Nr. 246 Kraków, niedziela 22 października 1911. Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354). Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń od miejsca wiersza (petitem) za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po 15 hal. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h., następny po 15 h. Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz. Głosy publiczne po kor. 2·— od wiersza. Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, zaś po 1 kor. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Przygotowanie zdrady.

Postępowanie Koła polskiego w komisyi drożyźnianej w sprawie importu mięsa musimy podać do wiadomości całego kraju, aby w ostatniej chwili wywołać odruch obrony, aby nie dopuścić do podeptania najżywotniejszych interesów ludności miejskiej i wiejskiej na rzecz kliki, która wyzyskuje w najbezczelniejszy sposób hasło „solidarności narodowej“ dla zabezpieczenia swych egoistycznych interesów. Musimy też zwrócić uwagę ludności miejskiej, że teraz jest jeszcze pora do wywarcia nacisku na posłów z miast, aby nie dali się zmusić do złamania swych przyrzeczeń i swej powinności na rzecz kilku karyerowiczów i na rzecz ludzi, którzy tylko na podstawie mandatu, a bez uprawnienia swych wyborców, usiłują kosztem kraju okupić dalsze istnienie rządu, zapewne nie zadarmo.

W ciągu akcyi wyborczej nie było ani jednego zgromadzenia w jakiemkolwiek mieście, na którem kandydaci nie przyrzekaliby uroczyście wystąpić przeciw drożyźnie. Ona i kanały — to była platforma wyborcza, z której wyszedł obecny parlament, a temsamem posłowie przyjęli obowiązek zrobić wszystko, co mogłoby być środkiem przeciw drożyźnie. A w czem najwięcej i najklasyczniej ujawnia się drożyzna, jeżeli nie w mięsie? Drożyzna i brak mięsa stały się tym znakiem, około którego zgrupowały się z jednej strony interesa miast, a z drugiej strony interesa wielkich właścicieli, bo rzekomy interes chłopów w utrzymaniu obecnej drożyzny mięsa i jej przyczyn może istnieć tylko w fantazyi p. Jana Stapińskiego i jego pachołków.

W komisyi drożyźnianej dyskutuje się nad wnioskiem, który jedynie jest w stanie drożyznę usunąć. Wnioski Rennera i Wabera, a więc dwóch posłów, stojących na dwóch biegunach przekonań politycznych, zmierzają do jednego celu, którym jest wyzwolenie Austryi z pod narzuconej jej przez niesumiennych ministrów woli Węgier. I w chwili, kiedy w komisyi ważą się losy tego wniosku i losy rządu, Koło polskie zamyka swą kilkudniową dyskusyę drożyźnianą uchwałą, ogłaszającą jej wyniki za poufne! To słowo w praktyce Koła polskiego każe się domyślać najgorszych rzeczy; gdyby Koło nie miało zamiaru pójść wbrew potrzebom ludności, nie miałoby interesu ukrywać się ze swemi uchwałami; przeciwnie, jawnie i tryumfująco głosiłoby, że raz jeden ma zamiar pójść przeciw rządowi a za ludnością. Poufność ta nie jest jednak, co także leży w „tradycyach“ Koła, tak ścisłą, aby się nie dowiedziano o treści uchwały. Wiadomem jest z doniesień dzienników, że Koło uchwaliło głosować przeciw wnioskom Rennera i Wabera i że usiłuje się zrobić głosowanie w komisyi i w pełnej Izbie kwestyą zasadniczą, wobec której obowiązuje solidarność.

Nietylko z gazet można dojść do tego rezultatu, ale i ze sprawozdania z wczorajszego posiedzenia komisyi drożyźnianej. Trzech członków Koła zabierało głos i wszyscy trzej zwalczali wniosek o import mięsa wbrew zakazowi Węgier.

Zwalczał ten wniosek „ludowiec“ hr. Lasocki, do którego, mimo, że jest urzędnikiem, nie trafia nawet urzędowy argument, konstatujący brak bydła w Austryi; zwalczał go p. Haller, który widocznie w interesie żywieckich chłopów przyznaje Węgrom prawo dyktowania Austryi, czy i jakie mięso ma jeść; zwalczał go poseł Steinhaus, wybrany przez żydów z Żółkwi, Sokala i Rawy Ruskiej, którzy widocznie dlatego głosowali na stańczyka krakowskiego, aby ich uchronił przed przymusem jedzenia niekoszernego mięsa z Argentyny. I trzej ci panowie mieli jeszcze smutną odwagę otwarcie przyznać się, że nawet w tej konieczności ludowej dają pierwszeństwo konieczności rządowej, stawiając wnioski, dążące do zapewnienia rządowi wolnej ręki wobec żądań ludności, do dalszego uznawania wyższości interesów magnatów węgierskich nad interesy milionów robotników, chłopów, urzędników itd. austryackich.

Nie dziwi nas to stanowisko Koła, które w zupełności odpowiada starej polityce Koła, polityce obliczonej na kaptowanie sobie względów każdego rządu bez oglądania się na kraj. Uchwala się zrobić z kwestyi ekonomicznej „politicum“ i dotrzymuje się tajemniczości uchwały tak ściśle, że nawet „Czas“ zupełnie przemilcza dyskusyę w komisyi drożyźnianej, w której jego stronnicy przemawiali.

Jakie stanowisko zajmą teraz posłowie miejscy, wszyscy przecież demokraci? Poseł dr Adolf Gross w pełnej Izbie przemawiał przeciw rządowi, poseł Zieleniewski na przedostatniem posiedzeniu komisyi zajął stanowisko zgodne z wolą wyborców i zgodne z jego zobowiązaniami — to przyznajemy. Co jednak zrobią, gdy uchwała o solidarnem głosowaniu będzie musiała być wykonaną? Czy wtedy uchylą się od głosowania przez wyjście na kurytarz, czy też będą głosowali w myśl swych przekonań? Przyznajemy otwarcie, że po tych dwóch posłach nie spodziewamy się, aby dali się nakłonić do tak jawnego wyrzeczenia się swych przekonań i swych ostatnich mów; nie spodziewamy się, aby posłowie krakowscy wogóle zdecydowali się na zdradę, albo na połowiczność w sprawie tak dla ich wyborców żywotnej. Za kilka dni będzie głosowanie w komisyi, które będzie próbą późniejszego, decydującego głosowania. Zobaczymy, jak ono wypadnie i czy posłowie miejscy wytrwają na stanowisku, na którem wyborcy chcą ich widzieć.

O teki czy o mięso?

Baron Gautsch niema ochoty tak rychło pożegnać się ze swą godnością prezydenta gabinetu. Sześćdziesięcioletni mężczyzna, który już trzy razy był premierem, który już w 34 roku życia był ministrem oświaty, a w pauzach między jednem urzędowaniem jako minister a drugiem piastował urząd prezydenta najwyższego trybunału obrachunkowego, równy rangą ministrowi, nie sądzi, że już ma dość zaszczytów i pensyi, lecz próbuje urządzić się na dłuższy czas, próbuje być więcej niż kwartalnym premierem.

Aby cel ten osiągnąć, potrzebuje bar. Gautsch „drobnostki“, mianowicie potrzebuje większości, która zapewniłaby mu to, co jest ideałem każdego rządu austryackiego, mianowicie uchwalenie „konieczności państwowych“. Bar. Gautsch potrzebuje budżetu względnie prowizoryum budżetowego; będzie niebawem potrzebował reform wojskowych, kontyngentu rekruta, a przedewszystkiem już potrzebuje ratunku przed grożącą mu klęską z uchwalenia wniosków tow. Rennera względnie posła Wabera co do importu mięsa. Oba wnioski, co do treści różne, są jednakowe co do celu, gdyż oba orzekają, że stanowisko bar. Gautscha, jakoby Austryi nie wolno było bez pozwolenia Węgier sprowadzać mięsa, jest fałszywe. Bar. Gautsch pamięta, że już w lipcu b. r. komisya taki wniosek uchwaliła i że tylko przy pomocy usłużnego związku niemiecko narodowego udało mu się go w pełnej Izbie obalić. Teraz, z postępem drożyzny, sytuacya się pogorszyła i bar. Gautsch stoi przed niebezpieczeństwem, że zarówno komisya jak i pełna Izba wnioski Rennera-Wabera uchwalą.

Bar Gautsch ogląda się za ratunkiem i wpadł na pomysł utworzenia większości rządowej zaraz, mimo że wielkie czekające go zadania są dość dalekie. Zaczęły się układy z Czechami o rekonstrukcyę gabinetu; zaczęła się akcya p. Bilińskiego — niewiadomo tylko, na czyj rachunek — o pojednanie Czechów z Niemcami, aby z nich i z Koła polskiego utworzyć „większość pracy“.

Nie wchodząc w rozstrzyganie pytania, czy te usiłowania się udadzą, należy jednak zapytać się: dlaczego akurat teraz kwestya utworzenia większości stała się aktualną? Przecież bar. Gautsch przy objęciu rządów zapewnił, że zamierza uporządkować stosunki w parlamencie po doprowadzeniu do skutku ugody czesko-niemieckiej, a teraz jest do niej jeszcze bardzo daleko; przecież Koło polskie było i jest partyą rządową bez istnienia formalnej większości, nie potrzebuje więc, że się tak wyrazimy, degradować się na trzecią część większości; przecież wkońcu Niemcy nie rwą się do siedzenia z Czechami w jednym gabinecie, mając bez Czechów zapewniony większy udział w korzyściach wynikających z wpływu swego ministra Hochenburgera.

Baronowi Gautschowi pilno jest do utworzenia większości już teraz, bo kwestya mięsna zawisła nad nim jak przeznaczenie. Z chwilą uchwalenia wniosków zaprzeczających jego zdaniu o „sytuacyi prawnej“, los jego byłby zadecydowany, a bar. Gautsch ma ambicyę jeszcze kilka miesięcy zajmować urząd I rangi. Mając w rękach Koło polskie, które — jak wczoraj pisaliśmy — jest na drodze do popełnienia jeszcze jednej zdrady na ludności i mając w rękach związek niemiecko-narodowy, który dla utrzymania się w roli partyi rządowej bez skrupułu poświęci wszystkie swe „przekonania“, chce bar. Gautsch zapewnić sobie jeszcze głosy Czechów i w ten sposób, podobnie jak w lipcu, zatryumfować nad parlamentem i nad żądaniami ludności.

Nie o teki i nie o rekonstrukcyę na przyszłość idzie bar. Gautschowi, lecz o zwalczenie importu mięsa i z tej racyi przygotowuje swą obecną akcyę.

Drożyzna i lichwa zbożowa.

Przed kilku laty, gdy „walka z żydami“ była jeszcze hasłem rosnącego w siły stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, wmawiało ono w rolników, że ceny zboża pójdą w górę, jeżeli rząd zakaże terminowego handlu zbożem, uprawianego na giełdach w Wiedniu i Budapeszcie. Ten handel terminowy zbożem jest w Austryi już dawno zakazany, ale zakaz ten wywołał tylko ten skutek, że cała spekulacya przeniosła się do Budapesztu. Ta zmiana miejsca spekulacyi pogorszyła jeszcze sytuacyę, ponieważ giełda budapeszteńska, na którą rząd austryacki niema żadnego wpływu, dyktuje nam teraz ceny i ten stan rzeczy utrzymuje się dotąd, mimo, że rząd węgierski w ostatniej ugodzie z r. 1907 zobowiązał się handel terminowy zreformować. Agraryusze austryaccy krzyczą wprawdzie przeciw giełdzie, ale tylko wtedy, gdy po-

---

MAGDALENA VERNET.

Dwaj właściciele dóbr

czyli

Niezawodne lekarstwo.

Opowiadanie dla wielkich i małych dzieci.

Gdzieś w Ameryce żyło raz dwóch bogatych właścicieli dóbr, których rozległe dobra ciągle się rozszerzały. Jeden z nich uprawiał trzcinę cukrową, drugi zaś kawę. Ich plantacye przedstawiały się przepysznie, a ludzie byli czarnymi niewolnikami.

Zachowało się w tamtych okolicach prawo, które zakazywało właścicielom dóbr sprzedawania potomków ich niewolników, nie wolno im było również w żaden sposób, nawet pod pretekstem starości, ich się pozbyć. I doszło do tego, że taki właściciel tworzył wraz ze swymi kolonistami prawdziwe małe państewko.

Lecz pewnego dnia spostrzegł właściciel plantacyi kawy, jak również właściciel plantacyi trzciny cukrowej, widoczne pomnożenie się niewolników. Musieli więc wyżywiać więcej ludzi, przez co wcale nie osiągali większego zbioru. Następstwem większych wydatków były mniejsze dochody.

Obaj ziemianie poczęli się zastanawiać.

Naprzód wpadło coś na myśl właścicielowi plantacyi kawy: postanowił podwyższyć cenę sprzedaży swych produktów.

— W ten sposób — myślał sobie — znowu wyrównam sprawę!

I kiedy siedział ze swym sąsiadem przy kartach, zwierzył mu się ze swej myśli.

— Wyśmienicie — rzekł tenże — ja tak samo zrobię!

I obaj podwyższyli ceny swych towarów. Ponieważ jednak w innych państwach amerykańskich nie było podobnego prawa, przeto konkurenci nie podwyższyli cen swych towarów i nasi właściciele plantacyj nie mogli znaleźć zbytu dla swych zbiorów.

Tym znowu razem wpadł na świetny pomysł właściciel trzciny cukrowej.

— Musimy zniżyć stopę życiową naszych ludzi.

— Heureka! — zawołał sąsiad.

Ilość pokarmu zmniejszono i niewolnicy otrzymywali tylko najniezbędniejsze środki do życia.

Ale i tym razem skutek był niepomyślny. Źle odżywiani murzyni chudli, a ich panowie poczuli to przy pracy. Były wprawdzie teraz wydatki mniejsze, ale też i dochody zmalały. Zakazano więc murzynom wchodzić w związki małżeńskie, by mniej rodziło się dzieci. Wynajdywano mnóstwo przeszkód przy zawieraniu małżeństw i robiono coraz większe trudności robotnikom, chcącym się żenić. Ci nieszczęśliwi chcieli jednak za wszelką cenę posiadać kobietę i płodzić dzieci i twierdzili, że poza tem nie mają przecież żadnych przyjemności. Położenie było coraz bardziej przykrem. Więcej nawet, stawało się wprost niebezpiecznem. Murzyni, z którymi się źle obchodzono i których źle żywione, poczęli szemrać, a w głowach ich powstawały różnego rodzaju buntownicze myśli.

Obaj właściciele dóbr widzieli ze strachem, że w ich dobrach przygotowywało się powstanie. A co później? Ośmieliliby się więc murzyni przywłaszczyć sobie bogactwa, które oni sami stworzyli?

Trzeba było koniecznie w jakikolwiek sposób niebezpieczeństwo odwrócić. Obaj właściciele więc zeszli się znowu razem i kiedy pograli sobie i nażłopali się wyśmienitej mokki, do której jeden dał swego najlepszego gatunku kawy, drugi zaś swego najlepszego cukru, zdecydowali się na trzeci wybieg, który uważali za nieomylny na wszelki wypadek. Następnie pożegnali się z sobą silnem uściśnięciem ręki i ze spokojnem sercem.

Kiedy następnego dnia właściciel plantacyi kawy zwiedzał granice swych posiadłości, spostrzegł, że trzcinę cukrową zasadzono na jego gruncie i twierdził, że ten zakątek doń należy. Natychmiast wysłał kilku murzynów jako posłów do swego sąsiada, który właśnie spieszył w towarzystwie swych ludzi na granicę swych dóbr.

— Pańska trzcina cukrowa — rzekł właściciel plantacyi kawy — rośnie na moim własnym gruncie i ziemi.

— Przepraszam — odpowiedział drugi w tym samym gorzkim tonie — ten kawał ziemi należy do mnie!

— W żaden sposób! Przecież pan widzi, gdzie się słupy graniczne znajdują!

— Mój panie! Słupy graniczne przestawiono, a ja utrzymuję, że pan to tak zrobić kazał, by wpaść ze mną w zatargi.

— Moi wierni poddani! — zwrócił się teraz właściciel plantacyi kawy do swych murzynów — wy jesteście świadkami obrazy, jaka mnie spotkała.

— A wy, moi przyjaciele — rzekł drugi właściciel do swych niewolników — wy możecie mi potwierdzić, że słupy graniczne przestawiono!

— Bardzo dobrze, mój sąsiedzie — rzekł obrażony — pan musi mi dać zadośćuczynienie.

— Ja się pana nie boję — rzekł pełen dumy właściciel trzciny cukrowej.

Obaj wymienili obojętnie pozdrowienia i oddalili się w towarzystwie swych niewolników, którzy wewnętrznie byli ucieszeni i dumni, że ich panowie nazwali ich wiernymi poddanymi i dobrymi kolegami. Kiedy zapadła noc, otrzymali niewolnicy od swych wspaniałomyślnych panów słodkiego i silnego rumu w wielkiej ilości, — i w nędznych chatach murzyńskich obu posiadłości mówiono w silnem podnieceniu, o obrażonej czci, o zelżonej godności, o zemście i t. d.

— My musimy pomścić naszego władcę i pana — mówili jedni.

— My jesteśmy gotowi umrzeć za naszego dobrego pana — mówili bardziej uczuciowi.

A w tym samym czasie obaj właściciele poszli na przechadzkę, kiedy zaś spotkali się zdala od nędznych domostw ich ludzi, roze-

woduje ona spadek cen; z chwilą, kiedy spekulacya doprowadza do podwyżki cen, agraryusze siedzą cicho i chętnie zagarniają zyski do kieszeni.

Nietylko jednak w kierunku utrzymania wysokich cen agraryusze są jednej myśli z giełdą. Takie wysokie ceny zboża, jakie w Austryi w ostatnich czasach mamy, byłyby niemożliwe bez wysokich ceł, które stały się podstawą polityki agrarnej. Gdyby dopuszczono do bezcelnego dowozu zboża, otrzymalibyśmy je po cenie światowej z dodatkiem kosztów transportu, a to uwolniłoby zboże od wpływu giełdy budapeszteńskiej, czyniąc ją zawisłą od wielkich centrów handlowych (Chicago, Londyn, Berlin), które mają decydujący wpływ na ustalenie cen zboża. Tego właśnie agraryusze nie chcą, gdyż wolą oni ograniczać Austryę od zagranicy i w ten sposób śrubować ceny do wysokości wartości wewnętrznej zboża z doliczeniem kosztów transportu i cła. Dzieje się to szczególnie wtedy, gdy nasz własny zbiór nie wystarcza na zaspokojenie potrzeby konsumu, wtedy sprowadza się zboże z zagranicy z dodatkiem cła, a nasi rolnicy żądają za k r a j o w e zboże tych samych cen, jakie się płaci za zboże z a g r a n i c z n e.

Ostatnia spekulacya, której wynikiem są u nas n a j w y ż s z e w c a ł e j E u r o p i e c e n y z b o ż a, ma swe źródło właśnie w powyższych przyczynach. Po żniwach myślano, że zbiór wystarczy na pokrycie potrzeb i że obejdzie się bez importu z zagranicy. Ceny były też odpowiednio niższe i odpowiadały przeciętnie cenom na targu światowym. Potem zaczęto rozszerzać niepomyślne wiadomości, że zbiór nie wystarcza na pokrycie potrzeb i że potrzeba będzie sprowadzać zboże z zagranicy, co spowoduje podwyżkę cen o wysokość cła. W tej nadziei zaczęli spekulanci zakupywać ogromne masy zboża, aby w stosownej chwili, gdy na targu okaże się brak, sprzedać je z zyskiem w wysokości cła i ta spekulacya powiodła się Z tego wynika jasno, że spekulacya odbyła się tylko dla zyskania cła, z czego znowu wynika, że gdyby cła nie było, zboże byłoby o jego wysokość tańsze.

Im więcej ludność Austryi rośnie, tem trudniej staje się wyżywić ją ze zbiorów własnego rolnictwa. Jest to tylko w bardzo dobrych latach możliwe; jeżeli zaś zbiór — jak w tym roku — jest tylko średnio dobry, musi następować import, a nasi rolnicy przez zręczną manipulacyę swymi zapasami umieją tę chwilę przyspieszyć, bo wtedy niema różnicy w cenie między krajowem a zagranicznem zbożem. Stąd pochodzi też, że agraryusze przeciw spekulacyi tylko krzyczą, ale nie myślą o położeniu jej tamy. Umieją oni porozumieć się ze sferami spekulacyjnemi i wspólnemi siłami uprawiać lichwę kosztem ogółu konsumentów. A w dodatkę mają odwagę twierdzić, że dzieje się to w interesie „małego rolnika“.

Rewolucya chińska a Europa.

I.

W państwie chińskiem mieszka czterysta milionów ludzi. Innemi słowy: Chiny, to czwarta część ludzkości.

Ta czwarta część ludzkości od trzech tysięcy lat już nieraz potężnie wpłynęła na rozwój pozostałych trzech czwartych. Nietylko herbatę i nietylko drzewo pomarańczowe zawdzięczamy Chinom; nietylko hodowla jedwabnika i wyrób jedwabiów jest chińskim wynalazkiem. Nietylko sztuka wyrabiania i zdobienia porcelany, w pierwotnej ojczyźnie swojej Syryi zaginiona skutkiem spustoszeń wojennych, ocalała w Chinach, a stamtąd dopiero przywiezioną została do Europy. Nietylko proch do strzelania znali Chińczycy o półtora tysiąca lat wcześniej niż mieszkańcy Europy; chińskimi wynalazkami są dwa podstawowe warunki naszego życia umysłowego: fabrykacya papieru i sztuka drukarska. Rolnictwo chińskie zaś pod względem umiejętnego podtrzymywania i podsycania urodzajności gleby nawodnianiem i nawożeniem od dawna już doszło do szczytu doskonałości, a pod tym względem w najnowszych czasach dopiero doścignęła je naukowa agronomia europejska.

Co prawda, wieczną groźbą dla prawidłowego rozwoju Chin i ciągłą zaporą dla ich postępu była okoliczność, że z Chinami właściwemi, tą żyzną strefą pól, ogrodów i sadów, od północy graniczą suche a mroźne krainy stepowe i pustynne. W tych pustyniach i stepach człowiek nie mógł istnieć jako osiadły rolnik czy mieszczanin, a tylko jako koczujący myśliwiec lub pasterz; a plemiona koczujących pasterzy, ubogie a harde, ilekroć je mróz i głód do ostateczności doprowadzał, wobec sąsiadów zamożnych a mało wojowniczych stawali się rozbójnikami. Wprawdzie dwa tysiące lat temu Chiny skutecznie się zabezpieczyły przeciw tym rozbójnikom, odgradzając się od nich Wielkim Murem chińskim, największą fortyfikacyą na świecie, bo liczącą blizko dwa tysiące pięćset kilometrów długości. Ale z biegiem stuleci koczownicy, choć wrogami cywilizacyi pozostali, jednak od tejże cywilizacyi nauczyli się tego, co im najpotrzebniejsze było: umiejętnego prowadzenia wojny. Wielki mur tedy przestał być dla nich przeszkodą. I tak w XVIII. wieku Chiny całe uległy najazdowi Mongołów, pobratymców tych samych Mongołów, którzy prawie jednocześnie i Ruś moskiewską zdobyli i głęboko na niej wycisnęli piętno barbarzyństwa i antykulturalności, piętno do dziś dnia zgoła niezatarte. Coprawda, Chiny o wiele szybciej i radykalniej niż Rosya pozbyły się Mongolszczyzny, albowiem już w 1368 roku ostatni cesarz z mongolskiej dynastyi musiał z Pekinu uciec i schronić się napowrót do tych samych stepów, skąd wyszły jego pradziady. Ale w XVII. wieku chmara koczowniczych plemion tunguskich, zjednoczonych pod nazwą Mandżurów, ponownie ujarzmiła Chiny; a złowrogie skutki tego nowego najazdu do dnia dzisiejszego nad Chinami ciążą. Najliczniejszy i najpracowitszy z pośród cywilizowanych narodów świata wydany został na łup dziedzicznie uprzywilejowanych próżniaków, których chlubą jest pochodzenie od dzikich zbójów stepowych. To też ćwierćtysiąclecie od najazdu mandżurskiego aż do wojny chińsko-japońskiej 1895 r. było w dziejach Chin bodaj najgorszym okresem zastoju. Nieznany dawniej warkocz mandżurski, który od owego czasu pod surową karą zmuszony był nosić każdy mężczyzna w Chinach, był widomym symbolem tego tynku barbarzyństwa, z zewnątrz narzuconego na czcigodną starożytnością kulturę.

Niemoc zaś Chin była owem podłożem, na którem się tak bujnie rozrosła potęga Rosyi w Azyi. Dlatego, że Chiny były słabe, mogła Rosya bez przeszkody podbijać Turkmenów, Kirgizów i Buryatów, zdobywać Transbajkalię i kraj Nadamurski, rozszerzać władzę swoją wzdłuż Oceanu Spokojnego, zyskać wpływy w Mandżuryi i Mongolii. Żywych poddanych wprawdzie Rosyi w ten sposób niezbyt wielu przybyło, bo są to kraje bardzo słabo zaludnione. Także rzeczywistych bogactw przybyło Rosyi nie tak znów dużo, bo zanadto wielką część owych ziem pogranicznych zajmują pustynie i stepy mroźne. Ale bądź co bądź ogromnie wzrosła przestrzeń Rosyi na mapie, a tem samem urósł mir potęgi rosyjskiej w oczach Europy.

II.

W Chinach, jak w wielu krajach, upokorzenie monarchii stało się punktem wyjścia dla odrodzenia narodu. Klęski, które monarchii chińskiej kolejno zadały Rosya, Anglia, Francya, Japonia, Niemcy, wreszcie koalicya mocarstw europejskich wraz z Ameryką i Japonią, koalicya, której wojska pod niemieckiem przewództwem zdobywały Pekin, niszcząc w pałacu cesarskim drogocenne zabytki — klęski te uświadomiły patryotom chińskim konieczność zreformowania społeczeństwa i państwa chińskiego. Nie zadawalniając się już chińską wiedzą starodawną, młodzi Chińczycy setkami jechali się kształcić na uniwersytety japońskie, amerykańskie i europejskie. Owocem tych studyów było nietylko lepsze zrozumienie pożytku postępów czysto technicznych jak np. koleje żelazne, ale także coraz bardziej stanowcze domaganie się zasadniczych reform politycznych, jak swobody prasy, swobody zgromadzeń, przedewszystkiem zaś zwołania parlamentu chińskiego. Żądania te, spopularyzowane uporczywą agitacyą pośród milionów ludu chińskiego, stworzyły silny, groźny dla rządu prąd opozycyjny. Wobec tego dwór cesarski, z widoczną złą wolą, zaczął robić ustępstwa bardziej pozorne niż rzeczywiste, w rodzaju zapowiedzi zwołania parlamentu za dwanaście lat. Są w Chinach opozycyoniści, którym te ustępstwa wystarczają; są inni, nieufniejsi a mężniejsi, którzy prą naprzód. Są tacy, którzy za nieodzowne uważają bezzwłoczne zwołanie parlamentu, aby parlament mógł czemprędzej zreorganizować państwo i armię, zanim obce mocarstwa rozszarpią Chiny. Wszystkich zaś żelaznie konsekwentnym radykalizmem ubiegł kierunek skrajny, który w dziedzinie gospodarczej posuwa się aż do socyalizmu narodowego, w dziedzinie politycznej do republiki ludowej, opartej na powszechnem i równem prawie głosowania oraz na wybieralności urzędników, w dziedzinie narodowej zaś aż do zupełnego oswobodzenia Chin od najezdniczej kasty Mandżurów. Przywódcą tego skrajnego kierunku jest doktor Suń-Jat-Seń.

Niezwykły ten człowiek, którego życie było epopeją bohaterstw i cierpień, już po trzeci raz wznieca zbrojne powstanie na kresach Chin właściwych. Tym razem, jak się zdaje, powstańcy pokryjomu gromadzili pierwsze swe siły na dalekim zachodzie kraju, pośród niebosiężnych gór i przepastnych jarów prowincyi Seczwań, przez którą płynie górny Jancekian. Drugim ośrodkiem powstania stało się miasto Hankau, nad średnim biegiem tej samej rzeki. Obecnie zaś i Kian-nin (Nanking), blizko ujścia Jancekianu, poddało się rewolucyonistom. Sztandar rewolucyi powiewa nad całym biegiem Błękitnej Rzeki, od granicy tybetańskiej aż do morza, to znaczy na przestrzeni 2100 kilometrów w linii powietrznej; jest to oddalenie mniej więcej takie, jak z Krakowa do Archangelska, do Madrytu albo do Tripolisu. Droga lądowa od stolicy do południowych prowincyj może być rządowi lada chwila odcięta.

Wobec skąpych wiadomości, jakie nas dochodzą z owych dalekich stron, trudnoby było już dzisiaj przewidzieć, czem się powstanie skończy: czy walnem zwycięstwem, czy kompromisem, czy może nawet porażką w ostatniej chwili. To jednak jest pewnem, że jeśli to powstanie Chiny odrodzi, to jednym z pierwszych czynów Chin będzie atak na Rosyę. A taki atak zadałby państwowości rosyjskiej ranę tak śmiertelną, że odtąd apetyty wszystkich żądnych zaborów mocarstw w Europie skierowałyby się już nie ku rozbiorowi Turcyi, ale ku rozbiorowi Rosyi.

(Telegramy).

Zwycięstwo rewolucyonistów.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Hankau pod datą 19 b. m.: Rewolucyoniści odnieśli zwycięstwo.

Według tutejszych dzienników, konsul angielski w Kiukiang donosi do Szanghaju, że r e w o l u c y o n i ś c i z w y c i ę ż y l i. Wszystkie chińskie okręty wojenne cofnęły się,

---

śmiali się głośno z powodu dobrego wyniku swego nareszcie wynalezionego powszechnego środka leczniczego.

Następnego dnia wysłał właściciel plantacyi kawy delegacyę, by wypowiedzieć swemu sąsiadowi wojnę.

— Przedewszystkiem, kochani przyjaciele, żadnych koncesyj! — rzekł — obrażono nas, a obrazę musimy pomścić.

— O, panie — odpowiedzieli dobrzy murzyni — bądź zupełnie spokojny; my już pomścimy wasz honor.

Również i właściciel trzciny cukrowej rozkazał swoim ludziom, by w niczem nie ustąpili i silnie obstawali przy swych żądaniach.

— Pokażcie, żeście ludźmi! — deklamował w wyniosłym tonie.

Pełni dumy, że nazwano ich ludźmi, bo zwykle obchodzono się z nimi, jak z psami, przyjęli murzyni z plantacyi cukrowej bardzo źle swych braci. Źle się z nimi obchodzili, nazwali ich rabusiami i bandytami i stali się gwałtownymi, pełnymi nienawiści ludźmi, — i tak wkońcu wydano wojnę.

Następnego dnia było już po wszystkiem. W obu posiadłościach zginęło $^2/_3$ ludzi i legło na pobojowisku.

Walczyli ze sobą drągami, toporami i nożami, co więcej, do walki stanęły nawet kobiety i ich trupy leżały obok zwłok ich braci. Ale inne klękały na krwawem pobojowisku, gorzko płakały i przyciskały do piersi swe małe czasne dzieci — sieroty.

Lecz na plantacyi zwycięzcy (właściciela kawy) znalazła się murzynka, która nie płakała. Dzikim wzrokiem spoglądała na zwłoki swego syna, które leżały u jej stóp i na swego zranionego męża, który obok niej siedział.

Oto przechodzi władca.

— Nędzniku! — zawołała murzynka. — Ty zabiliście mego syna!

— Jest wielkie nieszczęście — rzekł pan w smutnym tonie — ale pocieszysz się, biedna staruszko, jeśli rozważysz, że my odnieśliśmy zwycięstwo.

— Wy masz zwycięstwo, nie my — odpowiedziała — my być niewolnikami, jak przedtem.

— Ale my pomściliśmy obrazę — rzekł jeszcze raz pan.

Zraniony stary murzyn podniósł się:

— Tyś nas wprowadził w błąd twoim t. zw. honorem, ty być mordercą!

Kilku ludzi zbliżyło się. Pan mógł spostrzedz, że słowa tych dwojga wywarły wrażenie i poczuł nanowo możliwość powstania. Należało za wszelką cenę stłumić bunt.

— I wy jesteście niewdzięcznikami i zdrajcami — rzekł ostrym tonem — wy zasługujecie na śmierć!

Wyciągnął swój rewolwer, wycelował dwukrotnie, strzelił, i oboje, murzyn i murzynka, padli zabici obok zwłok ich syna.

Lecz wszyscy, którzy byli obecni przy tem, padli na kolana, pełni trwogi i podziwu.

— O, panie, dobry panie! — mówili.

— Powstańcie! — odpowiedział tenże łagodnie. — Przez ośm dni możecie nie pracować. Wyprawcie zaszczytne pogrzeby na cześć waszych braci, którzy chlubnie zginęli za ojczyznę, a przyrzekam wam, że na ich grobie wystawię wspaniały pomnik!

Wielce uradowani, że należą do tak wspaniałomyślnego pana, murzyni podnieśli się z klęczek. Urządzili uroczyście święto pogrzebu, śpiewali pieśni zwycięstwa i pili rum, a później, kiedy minęło już ośm dni, rozpoczęli odnowa swe twarde, niewolnicze życie.

W państewku sąsiedniem poszło nieco inaczej. Ono bowiem nie odniosło zwycięstwa.

Właściciel trzciny cukrowej poprowadził swych pozostałych przy życiu ludzi na miejsce walki.

— Patrzcie — rzekł i wskazał na szmat ziemi, który wraz z trzciną cukrową musiał pozostawić swemu zwycięskiemu sąsiadowi — popatrzcie, jak on mnie okradł. Ale wyście byli dzielnymi, los tylko nam się sprzeciwił.

— Dobry panie! — mówili murzyni — my chcemy pomścić naszych zabitych braci!

— Tak, kochani przyjaciele! Zemścimy się, skoro tylko nadejdzie odpowiedni czas. Na razie pochowajcie waszych braci i nie zapominajcie, że krew ich woła o pomstę do nieba.

I murzyni przysięgali zemstę wobec zwłok braci swoich. Urządzono wspaniałe uroczystości pogrzebowe, śpiewali dzikie pieśni zemsty i pili rum, by zapomnieć o klęsce; a później rozpoczęli znowu swe stare życie niewolne.

Od tego czasu nie mają obaj właściciele dóbr żadnych kłopotów. Jeżeli liczba ich niewolników staje się za wielką, albo jeżeli zachodzi obawa rewolucyi niewolników, lub kiedykolwiek tylko obaj właściciele dóbr uważają to za rzecz potrzebną, wówczas umawiają się między sobą przy grze w karty. A kawałeczek gruntu stracony lub mający być zdobytym, życzenie pomszczenia zabitych, albo też żądanie zadośćuczynienia z powodu jakiejś urojonej obrazy, tworzą dostateczny powód, by swych ludzi pchnąć do bratobójczej walki. Ci ostatni doszli tak daleko, że siebie uważają wzajem za największych wrogów i mordują się bez miłosierdzia.

Środek ten miał zawsze pożądany skutek. I po każdej takiej walce witają się obaj właściciele dóbr po przyjacielsku i kiedy popijają świetną mokkę, którą sporządzono z kawy jednego i z cukru drugiego, winszują sobie, że tak szczęśliwie wynaleźli to niezawodne lekarstwo.

Tłóm. *Efa.*

Ustalona sława ulepszonych gramofonów



z marką ochronną „Aniołek piszący“, jakoteż płyt, przekonała wszystkich odwiedzających mój skład, że jakość tych gramofonów, przez czystą, naturalną i bez szmeru oddawaną reprodukcyę, przewyższa wszelkie wyroby imitacyjne. Proszę się o tem przekonać, chętnie zademonstruję — bez przymusu kupna — a każdy odniesie przekonanie, że nie ma milszej rozrywki w domu, uspakajającej nerwy po całodziennej pracy, jak produkcya gramofonu aniołkowego, który z płytami n a j n o w s z y c h zdjęć pierwszorzędnych sił artystycznych otrzymać można jedynie u firmy

Józef Weksler

Lwów ulica Sykstuska 2. Telefon Nr. 1560.

Kraków ul. Floryańska 25. Filia Grodzka 71, tel. 1241.

Ulgi w spłatach ratalnych!
Cenniki darmo i opłatnie!
Gramofon koncertowy z 5 podwójnemi płytami, t. j. 10 zdjęć kosztuje 50 K.
20.000 płyt z a w s z e na składzie.



Wszelkie płyty, prócz Zono i marki „Aniołek piszący“, kosztują 2 kor.

Na porę słotną!

Rogóżki i chodniki kokosowe
Kalosze rosyjskie i amerykańskie
Wałeczki i kit do opatrywania drzwi i okien
poleca najtaniej

L. WEINDLING
KRAKÓW
skład farb i perfumeryi

Grodzka 26.

z wyjątkiem krążownika, który przyłączył się do rewolucyonistów.

Hankau. (B. Reutera). Dotychczas rewolucyoniści są górą. W środę zmusili rewolucyoniści wojska cesarskie do cofnięcia się do obozu. Po południu rozpoczęła kanonierka ogień, ale strzelała za daleko. Rewolucyoniści otrzymali w nocy posiłki. W czwartek ruszyli powstańcy w sile 5000 ludzi na obóz wojsk cesarskich. Spalili oni tysiące chat, aby wojska cesarskie nie mogły w nich znaleźć schronienia. Opór, na jaki rewolucyoniści napotkali, był dość słaby.

Wojska cesarskie opuściły obóz, który zajęli rewolucyoniści. Znaleziono sześć wagonów amunicyi i bagażów oraz namioty. Wojsko rządowe cofnęło się o 7 mil. Rewolucyoniści sypią wokół obozu okopy. Kanonierki pojechały w górę rzeki.

Nowy Jork. „N. Y. Herald" donosi z Waszyngtonu: Admirał Murdoc wyruszy z jednym krążownikiem do Hankau.

Zamiary rządu.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Pekinu: Generał gubernator Juan Szi-kaj odjeżdża jutro do Wuczang. Generał Jin Czang komendant wojsk cesarskich, ubiegłej nocy pomaszerował z 6 batalionami i 6 bateryami artyleryi przez Yangcze. Okolenie jest obecnie przeprowadzone i jest nadzieja, że uda się uniknąć wspólnego bombardowania przez wojska lądowe i marynarkę, aby uchronić arsenał w Han-jang, którego wartość oceniają na 30 milionów taelów. Nieoczekiwane ruchy wojsk spowodowały znaczne koszta. Jak słychać, w przyszłym miesiącu podjętą ma być za granicą pożyczka dwóch milionów funtów.

Sytuacyę charakteryzuje to, że Juan Szi kaj, przyjmując nominacyę, upewnił się ze strony tronu, że na otwarcie parlamentu w najbliższym czasie mianowany będzie czysto chiński gabinet i domagał się prawa zawarcia na własną rękę ugody z powstańcami, jakoteż żądał nieograniczonego pełnomocnictwa co do doliny Jangcze.

Wojna włosko-turecka.

Socyaliści włoscy wobec wojny. — Wojna a przemysł włoski. — Watykan a wojna.

W ostatnich latach Międzynarodówka socyalistyczna poświęciła dużo uwagi zagadnieniom taktyki socyalistycznej wobec wojny. Wybuch wojny włosko tureckiej dał możność zastosowania praktycznego zdobyczy teoretycznych.

Gdy widmo wojny przybrało kształty określone, pisma partyjne włoskie, przedewszystkiem 2 partyjne dzienniki „Avanti" i „Larozo" podniosły głos energicznego i szczerego protestu. Sekretarz zaś parlamentarnej frakcyi zwołał ją 21 września na nadzwyczajne posiedzenie wspólne z zarządem partyi i konfederacyą pracy.

Były 3 możliwe kierunki działania — powiada w „N. Zeit" tow. Ada Olberg — pokojowy protest na zgromadzeniach i w prasie, strejk demonstracyjny z określonym terminem trwania i wreszcie nieokreślony w terminie strejk bojowy. Zarząd partyi skłaniał się ku pierwszej formie, to samo frakcya parlamentarna. Lecz Konfederacya pracy, t. zn. centrala zawodowa, znająca bliżej nastrój mas robotniczych, wypowiedziała się za strejkiem demonstracyjnym. Ku temu zdaniu przyłączyła się także frakcya — i strejk wybuchł z żywiołową siłą. Wspaniale się udał w wielu setkach miejscowości, między innemi w takich wielkich miastach, jak Turyn, Genua, Bologna i t. d.; całe prowincye były ogarnięte strejkiem, jak Reggio Emilia, Bologna, Modena, Padua. W Rzymie strejk się gorzej udał, dzięki różnym okolicznościom, np. zachowaniu się tramwajarzy, którzy należą w większej ilości do organizacyi klerykalnej. W Wenecyi również, gdzie gros robotników pracuje w arsenałach wojskowych, strejk się nie powiódł, jak należy.

Proletaryat włoski spełnił swój obowiązek.

Jak widzimy, organizacye zawodowe zrobiły, co mogły. Niezadowolenie natychmiast — jak donoszą korespondenci do partyjnych pism niemieckich — wzbudziło stanowisko frakcyi parlamentarnej, która, nie bacząc na awanturniczą politykę zewnętrzną rządu, nie zerwała z nim ostatecznie (jak to projektował nawet reformista Turati), bojąc się widocznie stracić nadzieję na obiecywaną przez rząd reformę wyborczą.

Stanowisko prasy było bardzo poprawne — wobec wybuchu wojny. Nie dała się porwać nastrojom szowinistycznym. „Avanti" nazwał wojnę „mistrzowskiem dziełem rozboju kolonialnego, które nie ma prawdopodobnie równego sobie w historyi „grabieży międzynarodowych". Inne stanowisko zresztą zajął „Larozo", który powiada, że „na dzisiaj spełniliśmy swój obowiązek". Dalej: „Dziś, gdy grzmią armaty, niech umilknie niezgoda, a we wszystkich sercach niech będzie jedno dążenie: do zwycięstwa Włoch".

Stanowisko bardziej sprzyjające polityce rządowej zajęli skrajni reformiści w rodzaju Bonomiego i Bissolatiego. Również Sycylijczycy De Felice i Drago, wychodząc z założenia, że zdobycie Tripolitanii uniemożliwi tripolitańskim pokładom siarki konkurencyę z takimiż pokładami w Sycylii, stanęli po stronie polityki rządowej.

Partya, jako całość, zajęła jednak należyte stanowisko. A na kongresie partyjnym w Modenie prawdopodobnie odbędzie się porachunek z towarzyszami, odbiegającymi od stanowiska partyi.

Tem bardziej, iż się powoli zaczyna wyjaśniać, jakie nieobliczalne szkody wyrządzi wojna handlowi i przemysłowi włoskiemu. Tow. Parvus, bawiący w Konstantynopolu, zbija twierdzenie wspomnianego De Felice'go, który twierdzi np., że Turcya nie będzie mogła się obejść bez włoskich pomarańczy (!), przywożonych w ilości $5^1/_2$ miliona kilogramów; Parvus konstatuje, że Turcya sama eksportuje pomarańcze w ilości 25 milionów kilogramów.

Bardzo krucho może być z włoskim przemysłem włóknistym (tkackim i przędzalniczym), który eksportuje towarów do Turcyi na sumę 20 milionów franków. To olbrzymia suma dla młodego przemysłu włoskiego, której nie powetuje problematyczny rynek zdobytej Tripolitanii.

Stracą też Włosi turecki rynek dla produktów mącznych, ryżu, makaronów, sucharów i t. d. A powetować tej straty nie będą w stanie, gdyż inne kraje są odgrodzone znacznie wyższym kordonem celnym, niż Turcya. Niemcy np. mają podwójne (w porównaniu z Turcyą) cło na ryż, poczwórne zaś na mąkę. Korzystając z dzisiejszych stosunków, przemysł obcy zabierze tymczasem Włochom rynki.

Silny cios zada wojna również produkcyi wyrobów jedwabnych we Włoszech, która korzystała z dowozu jedwabiu surowca z Turcyi. Tak samo — włoskiej flocie handlowej, która dziś rozporządza 448 parostatkami. Flota ta rozwijała w ostatnich czasach ożywioną komunikacyę, zwłaszcza z Konstantynopolem, i zajęła tam trzecie miejsce w szeregu innych państw z flotą handlową. Teraz te posterunki stracone, straconem jest także morze Czarne, jako teren dla morskich operacyj handlowych.

Jak widzimy, rezultaty nawet zwycięskiej wojny nie będą dla Włoch tak dodatnie, jak to przedstawiały pisma szowinistyczne...

Inaczej do dziś dnia sądzą apostołowie religii miłości, klerykali włoscy. Już na samym początku wojny klerykalny „Corriere d'Italia" rozpoczął agitacyę szowinistyczną.

Skądże nagle ten zapał wojenny, skąd ta obrona oręża „uzurpatora", jak zwykle nazywa prasa klerykalna króla włoskiego. Przyczyny są proste. Oto, jak donosiliśmy w swoim czasie, „Banco di Roma" ma obszerne przedsiębiorstwa w Tripolitanii, a kapitały tego banku są przeważnie klerykalnego pochodzenia. Prałaci i cała czarna arystokracya są akcyonaryuszami tego banku. Oddawna przygotowywał on grunt dla siebie w opinii publicznej, dyskontując weksle różnych dziennikarzy, nawet niewypłacalnych. 10 milionów lirów zakopał już bank w piaskach tripolitańskich, z której to sumy może tylko $^1/_2$ miliona da się wycofać... Grozi straszna katastrofa i ruina!

Wojna ma uratować wszystko. Przekupione pióra pokryły piaski tripolitańskie ogrodami i palmami, pustynie — rzekami, góry napełniły się siarką, złotem i fosfatem. A kardynałowie błogosławią wojska „uzurpatora", które jadą ratować 10 milionów klerykalnych. Kardynał Maffi w Pizie, błogosławiąc wojsko, mówił: „Żołnierze kochani! Święty Antoni niech doda wam męstwa. Obszary afrykańskie wołają was" i t. d.

Tak krzewiciele religii miłości błogosławią bagnetom, ratującym złoto klerykalne. Tak w chwili, gdy coraz to rozważniejszymi stają się głosy nawet szowinistów włoskich, pobożni klerykali stają na straży rozpalonego szowinizmu — „ad majorem Banku gloriam", ku większej chwale Banku rzymskiego...

(Telegramy).

Zajęcie Benghazi.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi z Tripolisu: Dnia 18 b. m. pod Benghazi przybył drugi oddział korpusu ekspedycyjnego pod eskortą okrętów wojennych. Admirał Aubry wezwał garnizon w Benghazi do kapitulacyi. Władze tureckie odmówiły poddania się, poczem admirał udzielił im zwłoki do 19 b. m. godz. 6 rano. Morze całą noc było wzburzone, panował silny wicher z deszczem. Ponieważ nad ranem zdawało się, że się wypogodzi, o godz. 6 rano, kiedy minął oznaczony termin do poddania się, rozpoczęto bombardowanie fortyfikacyj, które jednak krótko trwało, mianowicie do chwili, kiedy rozpocząć się mogło wylądowanie wojsk. Naprzód wysadzono na ląd kompanię marynarki, następnie wojsko regularne.

Kiedy pierwsze oddziały włoskie wyszły na ląd, Turcy przyjęli je silnym atakiem; Włochom udało się ich jednak odeprzeć.

Na ląd wysadzono 4000 żołnierzy, mimo że opór Turków, którym pomagała część ludności arabskiej, był bardzo silny.

Walka rozpoczęła się o godzinie 9 rano i trwała do zachodu słońca. Przez wykonane okrążenie wroga, o zachodzie słońca Włosi zdobyli koszary i miejscowość Sidi Hussein. Wieczorem wszystkie wojska wylądowały i przepędziły noc na zdobytych pozycyach.

Z powodu ponownego ataku Arabów, rano było koniecznem bombardowanie południowej części miasta. Sytuacya dla Włochów jest coraz korzystniejszą. Inne wojska są w drodze do Benghazi.

Zajęcie Derny.

Rzym. Druga dywizya I eskadry zjawiła się dnia 16 b. m. pod Derną. Deputacya Arabów udała się na pokład okrętu admiralskiego i prosiła, by nie bombardowano miasta, bronionego tylko przez nieliczną garstkę piechoty i posiadającego tylko kilka dział. Zażądano poddania się, lecz trzej Turcy, którzy

---

K. NASSIM-BEJ.

Ali i lampka żarowa.

(Przekład z tureckiego).

Ali, urodzony i zamieszkały we wsi Koru, odległej o pięć kwadransów drogi od Brussy, został powołany do wojska. Gdy pakował swój kufer, był jeszcze zupełnie wesoły. Lecz gdy nazajutrz rano żegnał się z rodzicami, braćmi i siostrami, popłynęły mu łzy z oczu jak dwa strumyki. A stary jego przyjaciel, Hassan, wielki żartowniś, odprowadził Alego do najbliższej stacyi kolejowej i opatrzył go na drogę dobremi radami.

— Słuchaj, Ali — rzekł Hassan zupełnie poważnie — nie wyglądaj podczas jazdy z okna wagonu, bo ci ostry pęd powietrza obetnie nos. I nie otwieraj oczu przez cały czas jazdy, bo dostałbyś boleści brzucha.

Młody Ali, który naturalnie jak żyje nie jechał jeszcze koleją, uczynił, jak mu stary Hassan zalecił. Jechał z zaciśniętemi kurczowo powiekami, aby nie dostać boleści brzucha, i żadna siła w świecie nie zdołałaby go skłonić do wyjrzenia przez okno, bo za żadne skarby nie dałby sobie ostremu wiatrowi odgryźć nosa. I z zamkniętemi oczyma starał się wyrachować, ile też wołów trzeba, by uciągły tak ciężki pociąg. Pomyślał o swoim dwukolnym wózku, do którego zaprzęgał parę wołów; ocenił więc, że do tego pociągu zaprzężono z pewnością sto par wołów. Lecz i tak jeszcze wydało mu się zagadkowem, że tych sto par wołów pędziło tak szybko. Para wołów jego ojca, tam w domu, nigdy tak nadzwyczajnie szybko nie biegała. Na jednym przystanku odważył się wysiąść, aby przypatrzeć się tej ogromnej liczbie wołów. Ale ich nie zobaczył. A konduktor, taki sam figlarz, jak stary Hassan w Koru, raczył pytającego Alego objaśnić, że wołów nie można widzieć, bo trzyma się je ukryte w wagonach o oknach zawieszonych firankami, aby je w ten sposób ochronić przed wiatrem.

Nareszcie nadszedł pociąg do Brussy. Ali otworzył oczy, które tak długo trzymał zamknięte, i rozglądnął się po olbrzymim dworcu. Z jego cichych obserwacyj i rozmyślań wyrwał go głos wrzeszczący:

— Ty bałwanie, chodź tu!

Był to głos podoficera, który miał rekruta i jego przyszłych kamratów zaprowadzić do koszar. Zgrabny mundur podoficera spodobał się poczciwemu Alemu nadzwyczajnie.

— Ałłach! — pomyślał Ali. — Wszak on jest doprawdy jeszcze ładniej odziany niż u nas we wsi duchowna osoba, nasz hodża w Koru...

Rekrutów uporządkowano w oddziały i wyprowadzono z dworca kolejowego. Ali maszerował w pierwszym szeregu. Na widok pięknych sklepów stawał po drodze i przyglądał się wystawom. Chętnieby też sobie kupił coś ładnego, lecz po pierwsze nie miał pieniędzy, a powtóre podoficer krzyknął na niego:

— Pójdziesz dalej, ty bałwanie! Myślisz może, że dla ciebie cały oddział będzie się ćwiczył przez pół godziny w staniu habtacht?!

Najbardziej jednakowoż zdumiewał Alego bruk.

— No, no — dziwił się raz po raz — co też to za marnotrawcy ci ludzie w mieście. Ałłach... Ałłach... My w Koru ani nawet domów nie budujemy z kamienia, a tu poprostu pozostawiają te drogie kamienie tak sobie na ulicy...

* * *

Upłynął rok. Do kamieni brukowych już się Ali przyzwyczaił, ale do podoficera jeszcze nie. Ten wymyślał mu, gdy jego chwyty karabinu były dobre, bił go, gdy były złe. Podoficer był jako Ałłach. Podoficer był jako Mahomet. Podoficer był najgroźniejszym strachem dla Alego.

Ale dostał dwa tygodnie urlopu i wolno mu było pojechać do domu. Co przywieźć rodzinie? Myślał i myślał nad tem.

Otóż największym cudem w koszarach były przecie elektryczne lampki żarowe. Budziły one w Alim najżywszą ciekawość, najgłębszy podziw. Gdy się wieczorem ściemniło, rozświecały się same z siebie. Gdy się żołnierze położyli do łóżek, przyćmiewały się. Same z siebie. Co podoficer mówił o jakimś prądzie i o włączonym oporze, to były oczywiście tylko głupie żarty. A gdy rano zajaśniał dzień, gasły zupełnie te osobliwe lampy i to znowu same z siebie. Z początku był Ali święcie przekonany, że podoficer potajemnie nalewa nafty do tych lampek. Umyślnie zameldował się Ali chorym i przez tydzień leżał w łóżku, aby tylko wyłapać podoficera na nalewaniu nafty. Jednakowoż nadaremno. Nikt lampek nie napełniał — a mimo to paliły się dalej. Inni rekruci również nie umieli odpowiedzieć należycie na pytania Alego. Wreszcie przybył jeden nowy rekrut, który się urodził w mieście i chodził do szkoły. Ten wytłómaczył Alemu, że lampki także niegdyś przyszły ze wsi tak głupie, jak rekruci, lecz potem od podoficera doznały tyle wymyślań i bicia, aż wkońcu rzecz skapowały i zrozumiały, że mają się wieczorem zapalać, w nocy świecić, a rano gasnąć.

Powziął tedy Ali niewzruszone postanowienie: taką lampkę musi przywieźć ze sobą do Koru. Na niej może jego uboga rodzina zaoszczędzić dużo pieniędzy.

I w ostatnim dniu, tuż przed wyjazdem na urlop, ukradł jedną lampkę: odciął ją od ściany i schował do kuferka.

* * *

Całe Koru oczekiwało urlopnika na dworcu. Wszak to było niezwykłe zdarzenie. Nawet muzykę wiejską przyprowadzili z sobą. Pociąg zajechał. Tym razem jednakowoż miał Ali oczy otwarte. W bajkę o boleściach brzucha dawno już nie wierzył. Wyglądał też przez okno, a ostre powietrze nie odgryzło mu nosa. Wiedział już teraz, że kolej sama jedzie. Co więcej: prawie że nauczył się już czytać i pisać w ciągu tego długiego roku. No, będzie miał co do opowiadania w kawiarni wiejskiej!

Pod wieczór, gdy sąsiedzi zeszli się u ma-

NOWOŚĆ! Dla wygody P. T. Publiczności KASA otwarta cały dzień od godziny 8-ej rano do 7-ej wieczór bez przerwy. NOWOŚĆ!

CENTRALNY BANK CZESKICH KĄS OSZCZĘDNOŚCI — ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPOŘITELEN

Filia w Krakowie. Wchód od ul. św. Jana 1.

Wkładki oszczędności około koron 115,000.000.—

WADYA I KAUCYE — Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. — WKŁADKI na rach. bieżący i książeczki do $4^1/_2$%

WSZELKIE TRANSAKCYE BANKOWE W RAMACH STATUTU.

Przekazy, akredytywy, inkasa na wszystkie miejsca krajowe, zagraniczne i zamorskie. Kupno i sprzedaż obcych walut, monet i wszelkich papierów wartościowych.

Najtańsze przekazywanie pieniędzy do Ameryki za pośrednictwem własnych banków: Bank of Europe, Nowy York, Bohemia, akcyjny bank w Pradze.

znajdowali się na okręcie, odmówili wydania miasta. Kazano im powrócić na ląd, poczem rozpoczęto bombardowanie szańców i koszar, które zniszczono.

Kilka szalup wysłano z wojskiem, które miało wylądować. Równocześnie wzmocniono bombardowanie załogi. Szalupy, gdy wylądowały, przyjęte zostały salwą karabinową, co tylko nieznaczne wyrządziło szkody.

Morze było tak wzburzone, że musiano odwołać wojsko, które miało wylądować. Dnia następnego panował silny wicher, uniemożliwiający wszelkie operacye.

Dnia 18 b. m., skoro nastała pogoda, wysłano ponownie kompanię, której też udało się obsadzić miasto, poczem wywieszono chorągiew włoską.

Zajęcie Homs.

Rzym. Wojsko włoskie przybyło do Homs. Oficerowie wezwali komendanta miasta do poddania się. Komendant prosił o pozwolenie przybycia na pokład okrętu włoskiego celem prowadzenia rokowań. Po jego przybyciu powtórzono żądanie kapitulacyi. Komendant prosił o czas do namysłu, na co się nie zgodzono. Po jego powrocie Turcy zaczęli się przygotowywać do obrony. Okręty wojenne włoskie rozpoczęły ogień na koszary i forty Homs. Wkrótce potem wywieszono białe chorągwie i Włosi przystąpili do wylądowania.

Jak Turcy przedstawiają sytuacyę.

Konstantynopol. Jak dzienniki donoszą, rząd zawiadomił ludność w Tripolisie o samianowaniu Feti beya tymczasowym walim i wezwał ludność, by stosowała się do rozkazów rządu.

Deputowany z Benghazi listownie podaje do wiadomości, że Włosi napotkają wewnątrz kraju Benghazi na zacięty opór. Szczep Senussi wyruszył w sile 14 000 ludzi, a zaopatrzony jest w taką ilość środków żywności i amunicyi, że będzie mógł stawiać opór przez szereg lat. Główna kwatera znajduje się w Hafed Jako punkt centralny oporu wybrano miejscowość Kasr Salam. Druga część szczepu Senussi wzmocniła regularne bataliony, które maszerują ku Tripolisowi. Feti bej i inni oficerowie objęli obowiązek zorganizowania Senussów w kolumny dla stawiania skutecznego oporu.

Dzienniki donoszą, że naczelnik szczepu Fezran maszeruje z 10 000 ludzi w kierunku Tripolisu, by przyłączyć się do wojsk tureckich.

Parlament turecki.

Konstantynopol. Dodatkowo o onegdajszem tajnem posiedzeniu Izby deputowanych donoszą, że minister wojny został silnie zaatakowany. Wielki wezyr uznał błędy poprzedniego gabinetu, oświadczył jednak, że powodów zawodu polityki gabinetu poprzedniego należy szukać głębiej.

W sprawie Tripolisu oświadczył Said pasza, że chodzi właściwie o poruszenie kwestyi oryentalnej. Porta mogłaby łatwo pokonać trudności, lecz przez to Turcya byłaby narażoną na niebezpieczeństwo dostania się pod opiekę. Porta spodziewa się jednak, że przez przyznanie pewnych politycznych, geograficznych i gospodarczych koncesyj będzie mogła zawrzeć sojusze, dzięki którym kwestya tripolitańska zostałaby rozwiązaną zgodnie z interesami i prawami Turcyi.

Na wezwanie, by dał bliższe wyjaśnienia, oświadczył wielki wezyr, że mógłby to uczynić tylko w tym wypadku, gdyby Izba wzięła odpowiedzialność za dochowanie tajemnicy. Wkońcu oświadczył wielki wezyr, że minister spraw zagranicznych otrzymał właśnie depesze, według których także i na Bałkanie grozi niebezpieczeństwo zawikłań. Domagał się więc, by rozwiązanie kwestyi gabinetowej nastąpiło w ciągu dwóch dni.

Zmiany w rządzie.

Konstantynopol. Na wczorajszej konferencyi wielkiego wezyra ze stronnictwami parlamentarnemi podano do wiadomości, że wezyr przyobiecał przekształcenie gabinetu przez zmianę niektórych ministrów w ciągu $1^1/_2$ miesiąca.

Z parlamentu.

Wiedeń, 20 października.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w dyskusyi nad utworzeniem

fakultetu włoskiego

minister oświaty hr Stürgkh wykazywał, że nie chodzi tu o nową zdobycz dla Włochów, tylko o zwrot instytucyi naukowej, którą oni już posiadali, a którą stracili z powodu wypadków, o których lepiej milczeć. Prosi więc o odesłanie ustawy do komisyi, w przekonaniu, że załatwienie tej sprawy uniwersyteckiej będzie korzystnym symptomem dla prac parlamentu wogóle i specyalnie dla jeszcze bardziej skomplikowanych innych spraw uniwersyteckich.

Na tem obrady przerwano, poczem po dalszej dyskusyi nad wnioskiem nagłym w sprawie kolei dalmatyńskiej posiedzenie zamknięto.

Następne we wtorek.

* * *

Komisya drożyźniana

odbyła wczoraj posiedzenie, na którem posłowie z Koła polskiego hr. Lasocki, Steinhaus i Haller, tudzież poseł ruski Sięgalewicz oświadczyli się **przeciw dopuszczeniu mięsa zamorskiego.**

Poseł hr. Lasocki wbrew cyfrom ze spisu ludności zaprzeczył, jakoby w Austryi był brak bydła.

Poseł Haller postawił wniosek, który w zupełności przyjmuje stanowisko rządu, mianowicie że mięso argentyńskie jest pod względem weterynaryjnym niebezpieczne i że bez zgody Węgier nie można mięsa do Austryi sprowadzać.

Przeciw kartelom.

Subkomitet wybrany przez komisyę drożyźnianą w sprawie kartelów zajmował się wczoraj kwestyą węgla. W ciągu dyskusyi przedstawiciel rządu szef sekcyi Homan zapowiedział przedłożenie ustawy, według której w przyszłości **tylko państwo ma mieć prawo poszukiwania i wydobywania węgla.**

KRONIKA.

Kraków, 21 października.

Książę po kniaziu. Po śmierci kniazia Puzyny zastanawiano się dość długo, kogoby mianować jego następcą. Jedni chcieli hrabiego Komorowskiego, właściciela tłustej kanonii ołomunieckiej, inni marzyli o „gorliwym" ks. Pelczarze, biskupie przemyskim. Obie strony powoływały się na konieczną potrzebę zatarcia „niepopularności", którą zostawił po sobie kniaź Puzyna.

Ale względy polityki konserwatywnej zwyciężyły i zdaje się, że pewną jest wiadomość, że mianowanym zostanie książę Adam Sapieha.

Sapiehowie dzisiejsi stanowią — w przeciwieństwie do poprzedniego pokolenia swego domu — skrajną reakcyę w Galicyi. Są to wrogowie wszelkiej organizacyi ludowej, którzy w klerykalizmie szukają punktu oparcia.

Dla nich posada biskupa krakowskiego, to posterunek potęgi i dlatego o nią się postarali.

Ambitne ich plany coraz trudniej jednak dadzą się zrealizować, bo poprzednik „kniaź" spustoszył dyecezyę tak gruntownie, że następca „książę" lata całe będzie musiał pracować, aby doczekać się uwagi godnych owoców dla klerykalizmu...

Dawne stanowisko biskupa krakowskiego, mającego w ręku klucz do serc chłopa polskiego, zostało przez kniazia Puzynę stracone może bezpowrotnie. A książę Sapieha niczem nie udowodnił dotąd, że klucz ten odszukać potrafi.

Następca ks. Stojałowskiego. Narodowo-demokratyczny poseł p. Jan Zamorski objął już wydawnictwo „Wieńca-Pszczółki". Po 37 latach znikł z tej gazetki podpis ks. Stojałowskiego, w miejsce którego p. Zamorski figuruje jako „wydawca i redaktor naczelny". W odezwie do „kochanych braci", która widnieje na czele Nr. 43 „Wieńca Pszczółki", ogłasza p. Zamorski, że objął wydawnictwo.

„Program księdza Stojałowskiego znam, — pisze narodowo-demokratyczny redaktor organu „chrześcijańskiej demokracyi" — bośmy w poprzedniej Radzie państwa przez cztery lata razem pracowali w Związku narodowo-ludowym. Wiem więc, co i jak robić należy".

Otóż p. Zamorski, który „wie, co i jak robić należy", daje odrazu próbki tego, co i jak robić potrafi. W artykule o mięsie argentyńskiem opowiada bajeczkę, że „w Wiedniu kilkaset beczek argentyńskiego mięsa leżało kilka miesięcy bez nabywcy tak, że nakoniec musiano je odsprzedać do Włoch i Szwajcaryi, bo go w Wiedniu nikt jeść nie chciał". A więc nie dlatego sprzedano to mięso do Włoch i Szwajcaryi, że rząd nie pozwolił go wyładować w Tryeście z okrętu? Ciekawych rzeczy dowiedzą się tedy od p. Zamorskiego czytelnicy „Wieńca Pszczółki" — my zas postaramy się o to, by także robotnicy i urzędnicy dowiadywali się, jak poseł narodowo-demokratyczny w chłopskiem pisemku spełnia robotę najmity lichwiarzy żywnościowych.

Nowiny krakowskie.

Inauguracyjny poranek, urządzony przez miejscową komisyę oświatową P. P. S. D., odbędzie się w niedzielę 22 października w sali Związku (Filipa 2, II. p.) i będzie poświęcony pamięci Karola Marxa. Program: 1. Chór robotniczy z Podgórza. 2 Zagajenie. 3. Deklamacya. 4 Referat tow. E. Haeckera p. t. „Karol Marx, jako działacz i teoretyk socyalistyczny". 5. Śpiew solowy. 6. Chór robotniczy.

Komisya oświatowa wzywa szeroki ogół towarzyszów do licznego udziału. Początek o godz. 10 rano. Wstęp za zaproszeniami, wydawanemi w Związku.

Rada miejska odbędzie posiedzenie w poniedziałek 23 b. m.

Szkoła nauk społeczno-politycznych. Szczegółowy program wykładów na semestr zimowy 1911/12 r. wraz ze streszczeniami, podanemi przez referentów, jest już gotowy i dostać go można codziennie w biurze szkoły, ul. Wolska 13. od 5—7 po południu.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna na wczorajszem posiedzeniu omawiała wnioski magistratu, zdążające do otwarcia ulicy na gruntach gminnych, tworzących dziś stare koryto Wisły w dzielnicy Grzegórzki. Otworzyć się mająca ulica byłaby w przyszłości przedłużeniem ulicy Dietlowskiej i sięgałaby od ul. Grzegórzeckiej aż do Targowicy, a nawet do Wisły. Po obszernej dyskusyi sekcya zgodziła się na otwarcie tam ulicy publicznej i na zatwierdzenie lewostronnej linii regulacyjnej. Następnie zatwierdziła sekcya linię regulacyjną ulicy Żabiej na przestrzeni między ulicą Czystą a budynkami Czerwonego Krzyża. Również zgodziła się sekcya na wyznaczenie miejsca i na ogrodzenie gruntów pod zakłady sanitarne przy rzeźni miejskiej wedle planu budownictwa miejskiego. Redakcyi „Architekta" przyznała sekcya dodatkową subwencyę 250 K na pokrycie kosztów wydawnictwa planów konkursowych na rozszerzenie Krakowa.

Sprawy sanitarne. Na onegdajszem posiedzeniu miejskiej komisyi sanitarnej przedstawił fizyk miejski sprawozdanie z przebiegu chorób zakaźnych w mieście. Ze wszystkich chorób zakaźnych występuje cokolwiek silniej szkarlatyna. Jako powód wzmożenia się szkarlatyny należy uważać niemożność natychmiastowej izolacyi chorych z powodu braku odpowiedniej liczby łóżek, a także brak odpowiednio urządzonych zakładów dla chorób zakaźnych. Następnie źródłem roznoszenia zarazków są nieodpowiednio urządzone sklepiki drobne z wiktuałami, w których schodzi się służba z domów zakażonych po zakupno towarów. Do szerzenia się choroby przyczynia się również niedonoszenie o przypadkach zachorowania, przy których rodzice często z powodu lekkiego przebiegu choroby nie wzywają wcale lekarza. Dziecko takie po paru dniach, wstawszy z łóżka, wychodzi na ulicę i na planty, gdzie bawiąc się z innemi dziećmi zaraża je. Dopiero po wystąpieniu u takiego nieleczonego dziecka komplikacyi wzywany bywa lekarz i cała rzecz się wyjaśnia, tymczasem dziecko już zdążyło zarazić pewną ilość zdrowych dzieci. Stwierdzono też, że w domach źle utrzymanych i urządzonych, w których panuje brud, szkarlatyna częściej się zdarza i uporczywiej trwa. Także pewnego rodzaju brak odpowiedniego wyszkolenia w sprawach sanitarnych u szerszego ogółu wpływa na szerzenie się chorób.

Komisya uznała za rzecz nadzwyczaj pilną budowę pawilonów dla chorób zakaźnych; następnie zwróciła uwagę na to, by ojciec rodziny na równi z lekarzem ordynującym obowiązany był donosić o każdym podejrzanym przypadku choroby u dzieci, gdy nie stać go na wezwanie lekarza do domu. Wkońcu wyraziła komisya uwagi tyczące się: sprzedaży pieczywa zawiniętego w cienką bibułkę lub czysty papier; odezwy do restauratorów i handlarzy owoców, aby pieczywo, ciasta i owoce zawsze mieli nakryte; przestrzegania czystości na chodnikach; skrapiania ulic także o godz. 5 po południu; przyspieszenia sprawy organizacyi stróżów domowych i ustawiania koszów na papiery na ulicach.

Posiedzenie Rady miasta Podgórza w sprawie budowy własnego wodociągu. Czwartkowe posiedzenie podgorskiej Rady miejskiej było w całości poświęcone sprawie budowy własnego wodociągu, a w historyi miasta Podgórza będzie ono znamiennem, albowiem w dniu tym zapadła jednomyślna uchwała, polecająca magistratowi przystąpić niezwłocznie do budowy własnego wodociągu. Posiedzenie miało następujący przebieg:

Po otwarciu i stwierdzeniu kompletu przez burmistrza Maryewskiego, zabrał głos przewodniczący komisyi wodociągowej dr Aronsohn i w ogólnym zarysie przedstawił dotychczasową działalność komisyi; następnie referent komisyi dr Oberländer szczegółowo wyłuszczył przebieg robót przygotowawczych, wszelkie możliwe opinie projektodawcy oraz powołanych expertów, wreszcie kosztorys obliczony na 1,200.000 K. Po nim udzielił jeszcze Radzie projektodawca inż. Dziakiewicz różnych fachowych wy-

---

tki Alego, chciała ona zapalić starą lampę naftową. Teraz nadeszła dla Alego chwila wystąpienia z największym atutem.

— Zaczekaj matka! — zawołał. — Przywiozłem ci w podarunku lampę. Mam ją w kuferku. Taka to jest lampa, co wieczorem sama się zaświeca, na noc się przyćmiewa, a rano sama się gasi.

— Jeżeli to prawda — rzekła matka z niedowierzaniem — to zaoszczędzimy dużo zapałek.

— I nafty! — chełpliwie dodał Ali i wydobył z kuferka skradzioną lampkę.

— Nie mam jakoś zaufania do takich nowości — odparła matka, potrząsając głową.

Ale stary Hassan, który również był przyszedł, ozwał się:

— Bądźcie spokojni, możecie się na to spuścić. A wiecie co? Mnie potrzeba lampy. Moja się zepsuła. Podarujcie mi waszą starą, skoro macie tak wspaniałą nową.

Matka z początku nie chciała na to przystać, lecz Ali dopóty ją namawiał, aż wkońcu darowała Hassanowi starą lampę naftową.

— Bierz ją, stary figlarzu — rzekła przytem — chociaż z pewnością jeszcze warta ze trzydzieści piastrów.

I z głębokim ukłonem wziął Hassan swoją świeżą własność.

Ali przybił tedy swoją wytresowaną lampkę do ściany.

— Tak, dobrze — rzekł — uważajcie, teraz ona zaraz się zapali.

I dumnie stanął nawprost lampki. Dokoła stanęła wierząca gromadka, wpatrzona w lampkę wyczekująco.

Ali czekał. Tamci czekali wraz z nim.

Czekali cierpliwie od zmroku wieczornego aż do północy.

Ale wciąż jeszcze pozostawała tak ciemna, jak na dworze bezgwiezdne niebo nocne.

Wreszcie Ali pojął:

— Tu w Koru nie boi się ona podoficera, bo wie, że on został w Brussie.

Lecz Ali był przebiegły. Poszedł do sąsiedniej izby i jął tam krzyczeć i kląć i komenderować zmienionym głosem, udając podoficera. Ale lampka była jeszcze chytrzejsza. Poznała, że to nie podoficer, i pozostała ciemna.

Zasmucił się Ali. Przytknął do niej palącą się zapałkę, raz i drugi i trzeci — daremnie. Lampka nie chciała się zaświecić.

Ostatecznie Ali polał lampkę naftą. Lecz nafta nie chciała się zająć od lampki.

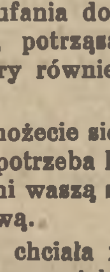
Nie pozostało tedy nic innego, jak wziąć napowrót starą lampę naftową od Hassana. Ten jednak zażądał za nią trzydziestu piastrów.

— Przecie sami rzekliście, że tyle warta. Jestem ubogim człowiekiem, ale nie chcę na was nic zarobić, skoro ście mnie tak życzliwie obdarowali.

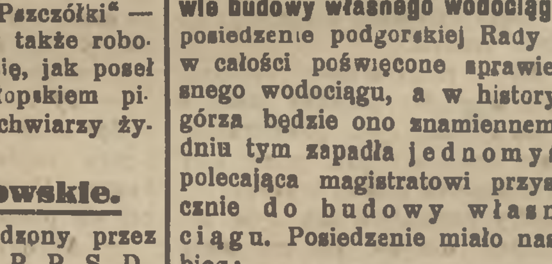
I podczas gdy stary frant zagarniał z uśmiechem trzydzieści piastrów do kieszeni, westchnęła matka Alego głośno i markotnie:

— Czy nie powiedziałam tego z góry? Nie mam zaufania do takich nowości...

DARMO i opłatnie wysyła bogato ilustrowane cenniki



NAJTANIEJ zegarki, pierścionki, budziki, łańcuszki, kolczyki oraz wszelkie **wyroby jubilerskie** poleca **EMIL GOLDWASSER KRAKÓW** obecnie w nowym lokalu **Grodzka Nr. 25**



ŁYŻKI ŁYŻECZKI CUKIERNICE oraz wszelkie wyroby z chińskiego **SREBRA**

Dr. S. FRIEDIKER i A. GOLDMANN otworzyli **ZAKŁAD DENTYSTYCZNY** w Krakowie ul. Grodzka L. 3.

jaśnień, reasumując także dotychczasowe studya i badania.

W dyskusyi zabrało głos kilku radców, polecając jak najgoręcej przyjęcie wniosków referenta, zdążających do przystąpienia do budowy własnego wodociągu.

Kilkakrotne salwy śmiechu wywołało przemówienie r. **Gadomskiego**, który zazdroszcząc laurów inteligencyi r. Małkowi, wielokrotnie powtarzał: „Atecera“ (zamiast et caetera).

Dłużej i nieco obszerniej omówił radca tow. dr **Bobrowski** sprawę mających się budować wodociągów, zwłaszcza poddał krytyce pewne sprzeczności w sprawozdaniach inż. Dziakiewicza; ze stanowiska postępu i hygieny przedstawił konieczność jak najrychlejszego urządzenia wodociągu, wreszcie napiętnował nieprzychylne stanowisko wyższych władz autonomicznych, które czyniąc trudności w uzyskaniu pożyczki wodociągowej, niejako rozmyślnie i tendencyjnie utrudniają budowę wodociągu. (Chcąc w ten sposób zmusić Podgórze do przyłączenia się do Krakowa — robota Lea!). „Jeżeli ktoś stoi na przeszkodzie tak ważnej inwestycyi — mówił dr Bobrowski — to służy złej sprawie i jest tem samem złym obywatelem kraju“.

Po końcowem przemówieniu referenta Rada jednomyślnie uchwaliła budowę własnego wodociągu.

Najbliższe posiedzenie, które się odbędzie we wtorek, poświęcone będzie **sprawie przyłączenia Podgórza do Wielkiego Krakowa.**

— **„Spójnia“** (Grodzka 35, I. p.) odbędzie w niedzielę 22 b m. o godz 6 wieczorem poufne zebranie członków z porządkiem dziennym: sprawozdanie z działalności wydziału za rok ubiegły; wybór nowego wydziału; wnioski.

— **Teatr „Nowości“.** Gościnne występy p. Józefy Borowskiej ściągają codziennie tłumy publiczności, która wypełnia salę po brzegi. Na trzy ostatnie występy daje Borowska zupełnie nowy program, na który złożą się piosenki „moderne“ ucieszne i swywolne, „Stara Praha“ napisana przez K. Haszlera, którą śpiewała na gościnnych występach w Pradze w kabarecie „Lucerna“ i „bergerette'y“ z repertuaru Yvette Guilbert.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p.). Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. Biuro otwarte od 5—7 w dni powszednie.

— **Repertuar teatru miejskiego:**

Sobota: „Dzisiejsi“, sztuka w 4 aktach Stefana Kiedrzyńskiego „Na rubieży“, dramat w 2 aktach Wacława Grubińskiego.

Niedziela po południu: „Nasi na Riwierze“.

Niedziela wieczór: „Kościuszko pod Racławicami“.

Poniedziałek: „Lekarz na rozdrożu“.

Wtorek: „Dzisiejsi“ i „Na rubieży“.

Środa: „Demon ziemi“.

Czwartek: „Dzisiejsi“ i „Na rubieży“.

Piątek: „Nieznajomy tancerz“ (popularne).

Sobota: „Kobieta i pajac“, sztuka w 4 aktach Piotra Louys i P. Frondaie.

Niedziela wieczór: „Kobieta i pajac“.

Poniedziałek: „Dzisiejsi“ i „Na rubieży“.

Z kraju.

Ucieczka bankruta. Z Nowego Sącza uciekł do Ameryki tamtejszy wielki przedsiębiorca Chaim Gniwisch. Na budowie dróg i mostów oraz na handlu drzewem miał on ponieść ogromne straty. Długi przezeń pozostawione wynoszą około 100.000 K.

Samobójstwo żołnierza. W Kołomyi popełnił samobójstwo szeregowiec 14 pułku dragonów Chaim Edelheit, powiesiwszy się na strychu domu rodzicielskiego. Powodem samobójstwa sekatury ze strony przełożonych.

Nieboszczyk przed sądem. Donoszą ze Skolego: Pewien gospodarz z Orawczyka wezwany został na 13 b. m. do sądu w Skolem, jako świadek w sprawie swej żony z inną kobietą. Gospodarz jednak był ciężko chory, tego dnia rano dysponowany został przez miejscowego księdza na śmierć. Pomimo to żona jego zaprzęgła konie i dostawiła umierającego męża przed sąd w Skolem. Nie zobaczył on jednak ani sądu, ani też z fury nie złaził, bo wyzionął ducha na furze. Lekarz sądowy pozwolił trupa zabrać do Orawczyka.

Ze świata.

Echo demonstracyi w Wiedniu. Burmistrz wiedeński dr Neumayer na podstawie uchwały Rady miasta wezwał posłów do Rady państwa z Wiednia, by przez odpowiednią akcyę parlamentarną poparli żądanie gminy, aby poszkodowane podczas demonstracyj w dniu 17 września osoby prywatne otrzymały od rządu w porozumieniu z magistratem Wiednia pełne odszkodowanie.

Tyfus w Paryżu. Miejska komisya hygieny uchwaliła polecić ludności picie wody tylko przegotowanej, ze względu na kilka wypadków tyfusu po wypiciu wody z paryskich wodociągów.

Prof. Biesiadecki, krajowy referent sanitarny w Galicyi, stwierdza, że naturalna woda gorzka **„Franciszka Józefa“** działa już w małej ilości pewnie rozwalniająco. Woda „Franciszka Józefa“ nie traci nic na skuteczności nawet przy dłuższem użyciu i nie powoduje żadnych boleści.

SALON SZTUKI w salach magazynu fortepianów firmy B. GABRYELSKA, Rynek 35 (Krzysztofory), **MONA LIZA** (GIOCONDA), kopia ze sławnego obrazu LEONARDA DA VINCI pędzla J. Januszewskiego, wystawiona na krótki czas. — Wstęp w poniedziałki 1 K, w inne dni 60 h. W niedziele i święta salon zamknięty.

W każdym wieku można przeciw kaszlowi z najlepszym skutkiem użyć Thymomel Scilae. Do nabycia w każdej aptece.

Żołądek jest bardzo ważnem narzędziem. Ażeby mógł należycie spełniać swe czynności, trzeba mu je czasem ułatwić. Wybornym do tego przetworem jest balsam dra Rosy z apteki B. Fragnera w Pradze, gdyż przyspiesza trawienie i rozwalnia łagodnie, bez boleści. Dostać go można w każdej aptece.

Według poświadczeń lekarskich, **Contrheuman** okazało się najlepszym środkiem przeciw reumatyzmowi, podagrze i newralgii, usuwa spuchliny i przywraca stawom pierwotną władzę poruszania się.

Przegląd społeczny.

Zgromadzenie kolejarzy w Podgórzu odbyło się w sobotę 14 października w Domu Robotniczym przy udziale 90 uczestników. Żądania kolejarzy referował tow. L. **Feldman**, w dyskusyi przemawiali tow. **Kluczka, Kebzak**, dr E. **Bobrowski**, J. **Neuwelt**, którzy napiętnowali destrukcyjną robotę różnych Noworolskich i skreślili akcyę centralnej organizacyi.

Następne zgromadzenie odbędzie się we wtorek 24 października o godz. 6½ wieczorem w Domu Robotniczym.

Z literatury i sztuki.

Lisztowski koncert Tow. muzycznego Długo, przeszło pół wieku trzeba było czekać, zanim Liszt jako symfonista ukazał się u nas na estradzie. W roku zeszłym dzięki monachijskim Tonkünstlerom wykonano Faust-symfonię, obecnie prócz wczorajszego programu poznamy za parę dni „Tassa“. Jako symfonista zajmuje dziś Liszt w literaturze muz. stanowisko dominujące tak dalece, że bez niego nie da się pomyśleć cała muzyka nowożytna, cały kierunek Straussa i Mahlera. Forma, a raczej swoboda formy i treści dzisiejszego poematu symfonicznego w nim mają swego ojca. On nadał całości harmonię, dostosowując sposób wyrażania do tego, co wyrazić chciał, nie zważając, że stoi w sprzeczności z dotychczasowymi poglądami na formę. Jest to więc dalszy wyraz reformatorskiego prądu H. Berlioza, u którego ta sprzeczność wychodzi nieraz jeszcze na jaw. Publiczność chcąca rozumieć muzykę „dzisiaj“ musi z tym filarem muzyki orkiestralnej zapoznać się, przyswoić to, co stało się podstawą postepu. Z tego względu dyr. Nowowiejskiemu należy się wdzięczność i uznanie za zapoznanie szerszej publiczności z symfoniczną twórczością Liszta.

Wykonanie było staranne i co z naciskiem podnosimy, precyzyjne. Kontakt orkiestry i dyrygenta daje coraz większą swobodę temu ostatniemu. — Chór wskutek wyboru dość łatwego a ładnego chóru z „Prometeusza“ spisał się zadowalniająco.

Muzykę solową przedstawiała sonata h-mol w wykonaniu prof. Lalewicza. — Nie jesteśmy zwolennikami tego działu twórczości Liszta. W wykonywaniu utworów fortepianowych panuje szablon, nadany przez wirtuozów: okazywania tylko tego co jest, tj. popisu technicznego. Artysta, jeśli do tego rodzaju utworów siada, musi nadać im to, czego nie mają właściwie: pozory myśli i głębi. Klasycznym przykładem było wykonanie tejże sonaty przez Busoniego, o którem się trafnie wyraził wówczas jeden z krytyków, że jeszcze krok, a gotowi bylibyśmy uwierzyć, iż to dzieło głębokie naprawdę. Wykonanie przez prof. Lalewicza da się określić wyrazem prostolinijności... Palce nie zawiodły ani razu... Oklasków, jak zwykle nie brakło. *T. Ch.*

TELEGRAMY

z dnia 21 października.

Schwarzau. Dziś przed południem odbył się ślub arcyksięcia Karola Franciszka Józefa (przyszłego następcy tronu austryackiego) z ks. Zytą Parmeńską w obecności cesarza, króla saskiego, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda z małżonką, licznych arcyksiążąt i arcyksiężniczek, oraz innych członków innych dworów. Z polecenia papieża dokonał obrzędu ślubnego major domus ks. Bisletti w asystencyi wuja pana młodego prof. teologii ks. Maksa saskiego. Papież przesłał w darze kopię obrazu Zbawiciela Leonarda de Vinci, umieszczonego w refektoryum kościoła Delle Grazie w Medyolanie. Kopia wykonana jest ze srebra i obsadzona drogimi kamieniami.

Wydalenia pretendentów portugalskich z Hiszpanii.

Madryt. Książęta Braganza i Parmy ponownie, mimo przedłożenia paszportów austryackich, otrzymali od rządu hiszpańskiego wezwanie o opuszczenie kraju. Książęta uprosili o 24 godzinną odwłokę i, jak donoszą dzienniki, telegrafowali o interwencyę do wysokiej osobistości w Austryi.

Aresztowania defraudantów.

Oran (Algier). Francuski komisarz rządowy w Udżda, Destallière, francuski wicekonsul Lorgeau i kapitan cłowy Pandori zostali aresztowani za liczne malwersacye.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Zamówiona u pana **wódka francuska z lwem** („Löwenfranzbranntwein“) dla kilku osób, a w szczególności dla mojej żony, która od dłuższego czasu cierpiała na reumatyzm i podagrę, okazała się bardzo skuteczną, za co Panu serdecznie dziękuję. Pańską wódkę Franciszka z lwem chętnie wszystkim moim znajomym polecę. Proszę o nadesłanie mi odwrotną pocztą za zaliczką 6 większych flaszek po 1 K

Rade Gvozdanić w Dobroselo
emerytowany nauczyciel.

Wódka francuska z lwem do nabycia we wszystkich aptekach i składach perfumeryi w flaszkach oryginalnych po

44 halerze.

Duża flaszka K 1·10. Ogromna flaszka K 2·20.

O ileby gdziekolwiek nie można środka tego nabyć, należy się zwrócić wprost do jedynego wytwórcy:

ALEKSANDER KALMAR, Wiedeń II/2,
Dworzec kolei północnej.

Wysyłka za zaliczką od K 4·40 zwyż.

NIEDERLANDZKIE Towarzystwo ubezpieczeń na życie, Wiedeń I, Aspernplatz 1, we własnym pałacu. Ubezpieczony kapitał około 400 milionów koron. Rezerwa premiowa około 115 milionów koron. — Bliższych wiadomości udziela Generalna Agencya „Niederlandzkiego“ Towarzystwa ubezpieczeń Kraków, ul. Lubicz 3. — Zastępców poszukuje się.

ADWOKAT
Dr SZYMON FAUST
w Wiedniu, I. Wipplingerstrasse 14, przeniósł swoją kancelaryę na ul. **I. Schwertgasse 4**
(wchód od ul. I. Wipplingerstrasse 16—18).

Wyciąg z księgi atestów Zakładu „LAKTOL“, Kraków, ul. Karmelicka L. 15.

Od roku z polecenia WP. Dra Rosteckiego używałem „Laktol“ dla mego kilkomiesięcznego dziecięcia, którego stan zdrowia w czasie karmienia „Laktolem“ był zupełnie zadowalniający, i dlatego mogę z czystem sumieniem każdemu to mleko polecić.

Kraków. ONDERKA, magazynier kolejowy.

Dr Bernard Engländer
lekarz chorób kobiecych
mieszka obecnie **ul. Dietlowska 93,** róg ul. Wrzesińskiej. Telefon 471.

Dr J. ALEKSANDROWICZ
lekarz chorób skórnych i wenerycznych po odbytej praktyce w powszechnym szpitalu w Wiedniu i zakładach berlińskich osiedlił się **w Bielsku, Bahnstrasse 2.**



KANCELARYA ADWOKATA
Dra Zygmunta Marka
przeniesiona została do domu przy ul. Wiślnej L. 8, II. p.

Z różnych stron.

Pościg za aeroplanem. — Śmiertelny pojedynek studentów. — Trzęsienie ziemi na scenie. — Zawodowa narzeczona. — Minister „latającym“ listonoszem. — Czy dziś ludzie dłużej żyją.

Pisma nowojorskie opisują zabawną historyę, osnutą na tle prawdziwego zdarzenia. Jedna z najodważniejszych lotniczek amerykańskich, Matylda Moisant, siostra słynnego lotnika, który w roku ubiegłym przeleciał nad kanałem la Manche, a później zginął w wypadku pod Orleanem, zapowiedziała wzlot w Long Island, na dzień niedzielny, nie wiedząc o tem, że prawo stanu nowojorskiego zabrania urządzania wszelkich widowisk w dni świąteczne. W chwili, kiedy lotniczka siedziała już na „Bleriocie“, gotowa do odlotu, nagle zjawił się szeryf, oświadczając, że zaaresztuje lotniczkę, jeśli ta dokona wzlotu. W odpowiedzi na to p. Moisant wzbiła się w przestworza, pozostawiając zdziwionego nieposłuszeństwem szeryfa, hucznie oklaskiwana przez rozbawioną publiczność. Szeryf, nie zwlekając, puścił się automobilem w pościg za uciekającą lotniczką, która wylądowała na aerodromie swojego brata w pobliżu Miala, wsiadła w samochód, chcąc uciec do sąsiedniego stanu. Na granicy dopędził ją szeryf, nie mając jednak piśmiennego rozkazu aresztowania lotniczki, musiał się zrzec tego zamiaru. Wypadek ten nastręczył prasie temat do najuciészniejszych opowiadań.

* * *

O tragicznem starciu „honorowem“ dwu chłopców zapalczywych, z których jeden skończył zaledwie lat 16, a drugi 18, donoszą z Rudolstadtu szczegóły następujące: Dietz i Necker, stanąwszy na polanie w lesie, odmierzyli metę 20 kroków, zdjęli zwierzchnie ubranie i oznaczywszy sobie na koszulach czerwone krzyże w miejscu, gdzie znajduje się serce, rozpoczęli walkę. Pierwszy strzelił z rewolweru Dietz, ale rewolwer nie wypalił. Wówczas Necker dał strzał z dwustrzałowego pistoletu, lecz chybił przeciwnika. Nie ochłodziło to jednak zapaleńców, strzelanina więc trwała w dalszym ciągu. Wreszcie Necker raniony padł na trawę, ale i wówczas jeszcze zawołał rozkazująco do Dietza: „Strzelaj dalej!“. Oszołomiony walką Dietz usłuchał rozkazu, podszedł do leżącego i wypalił, zabijając Neckera na miejscu. Wtedy dopiero przyszło otrzeźwienie. Ujrzawszy przed sobą trupa, zdenerwowany chłopiec tak się przeraził, że, zwróciwszy broń ku sobie, wypalił dwukrotnie. Jedna z kul przebiła mu płuca i, jak się zdaje, nadwerężyła muskuł sercowy. Ciężko raniony dowlókł się jeszcze do miejsca, gdzie pracowali drwale i tam padł zemdlony. Drwale przewieźli go natychmiast do szpitala w Rudolstadzie. Opatrzywszy rannego, lekarze orzekli, że o wydobyciu kuli i wogóle zabiegach chirurgicznych nie może być teraz mowy. Stan zapaleńca uważany jest za beznadziejny.

* * *

Na scenie teatru londyńskiego „Drury Lane“ wystawiony ma być niebawem melodramat p. t. „Nadzieja“, obfitujący w niezwykłe efekty sceniczne, wśród których prym trzyma odtworzenie na deskach teatralnych trzęsienia ziemi. Akcya rozgrywa się w mieście na Sycylii, a zburzenie go przez trzęsienie ziemi oddane będzie z niezwykłym realizmem. Katastrofa rozegra się w dwóch wielkich scenach, z których jedna odbywa się w pokoju hotelowym, gdzie ziemia zaczyna się trząść, ściany się chwieją, mury pękają, drzwi wylatują; w ostatniej chwili ludziom udaje się uratować; w scenie następnej zbiegowie zgromadzeni są na podwórzu, a widz patrzy na zapadanie się gmachu. W głębi widać morze, a wokół zarysy Etny, ziejącej ogniem.

* * *

Policya paryska aresztowała w jednym z większych hotelów oszustkę, nazwiskiem Gernot. Młoda ta i przystojna kobieta wyłudzała pieniądze od młodych ludzi, poczem znikała z ich oczu. W Vichy poznała pewnego bogatego urzędnika, którego tak dalece obałamuciła, przedstawiając się jako córka zamożnych rodziców, że postanowił ożenić się z nią. Ofiarował jej cenny pierścień zaręczynowy, oraz znaczną sumę na wyekwipowanie. Narzeczona znikła bez śladu. Śledztwo przeprowadzone ujawniło, że aresztowana jest mę-

Niema kurzu! **MATERACE** Niema robactwa!
Niema kosztów naprawy! **„Polonia“** są do nabycia we wszystkich większych składach mebli. Długoletnia gwarancya!
Pierwsza Galic. fabryka patentowanych sprężynowych materaców **„Polonia“** Spółka z ogr. odp. **Podgórze**

Laboratoryum lekarsko dentystyczne - Floryańska 23, II. p.
Uniw. Med. Dr. Sabiny Weinberg — Dział techniczny: **Wilhelm Fruchtman.**
Wykonuje wszelkie zabiegi w zakres lekarsko dentystyczny wchodzące.
Ceny przystępne. Ulgi w spłatach.
Godz. ord. 9—1 i 3—6.
Dla ubogich usuwanie zębów od 8 do 9 rano bezpłatnie.

żatką, matką kilkorga dzieci i swoją rolę „narzeczonej" traktuje zawodowo. „Zarobiła" na niej w ciągu dwóch lat z górą sto tysięcy. Ostatecznie jednak rola ta — zamiast do ołtarza, poprowadziła ją do więzienia.

* * *

Pomiędzy niektóremi miastami w Ameryce północnej odbywają się obecnie próby zastosowania poczty powietrznej przy pomocy samolotów. Nowy ten system przewożenia listów chciał osobiście wypróbować generalny pocztmistrz Stanów Zjednoczonych p. Hitchcock i w tym celu postanowił odbyć podróż na aeroplanie, przewożącym pocztę. Wzniósł się więc na Long Island z awiatorem Paulem Beckem, zabrał z sobą worek pocztowy i odleciał do Mineola, gdzie opuścił worek oczekującemu nań pocztylionowi. Gazety amerykańskie zaznaczają przy tej sposobności, że nigdy jeszcze osoba tak wysokiego dygnitarza nie zajmowała stanowiska tak wysokiego — w dosłownem znaczeniu tego wyrazu.

* * *

Czy dziś ludzie dłużej żyją? Na pytanie to odpowiada lekarz amerykański dr Fischer, opierając się na danych statystycznych różnych państw. Według dra Fischera, kiedy naprzykład w Indyach nadzieja dożycia późnej starości nie wzmogła się w ciągu ostatnich 30 lat, przeciętna długość życia w krajach europejskich zwiększyła się znacznie w tym samym czasie. I tak, biorąc poszczególne państwa europejskie, dr Fischer wykazuje, że przyrost ten dla mężczyzn określa się liczbą od 7—25 lat, dla kobiet od 9—29. Najwyższe z tych cyfr przypadają na Prusy.

Z przyczyn, które wpłynęły na przedłużenie życia, amerykański uczony na pierwszem miejscu wymienia postęp medycyny w ciągu XIX stulecia. Wiele chorób dawniej niewyleczalnych dziś tłumi się w zarodku, a wynalezienie i zastrzykiwanie różnych surowic do pewnego stopnia chroni dzisiejszych ludzi przed możliwością zarażenia się tą lub inną chorobą.

Lecz nie sama tylko medycyna wpływa na zmniejszenie śmiertelności. Ważnym czynnikiem okazuje się też hygiena, przestrzegana dziś o wiele skrupulatniej, aniżeli dawniej. Rzecz naturalna, że wpływ hygieny jest niejednolity: w wyższych warstwach społeczeństwa silniej daje się odczuwać, tam też statystyka wykazuje najwyższe cyfry zmniejszenia się śmiertelności. Dzięki jednak nowoczesnym urządzeniom hygienicznym, zwłaszcza w wielkich miastach, jak wodociągom, kanalizacyi itp., nawet najbiedniejsza ludność żyje dziś dłużej.

Dr Fischer zapewnia, że najpoważniejszym środkiem przedłużenia życia ludzkiego byłaby ustawa, zabraniająca ludziom dziedzicznie chorym wstępowania w związki małżeńskie. W Stanach Zjednoczonych pojawiają się już początki stosowania tego środka.

Sprawy partyjne.

Zgromadzenie partyjne w Podgórzu odbyło się w niedzielę dnia 15 października pod przewodnictwem tow. Jaworskiego. Sprawozdanie z działalności komitetu składał tow. Jaworski, sprawozdanie kasowe i rachunki wyborcze przedłożył tow. Thorn J. Po dyskusyi przyjęto sprawozdanie do wiadomości. Zgromadzenie zakończyło się wyborem nowego komitetu partyjnego, w skład którego weszli tow.: Dr Emil Bobrowski, Jan Jaworski, Julian Jelonek, Józef Neuwelt, Tadeusz Kowalski, J. Thorn, Czapnik, Lasoń Józef i Krwawicz Karol.

Komitet ukonstytuował się wybierając przewodniczącym tow. dra E. Bobrowskiego, zastępcą tow. J. Jaworskiego, sekretarzem tow. J. Jelonka, skarbnikiem tow. J. Thorna.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Porankiem inauguracyjnym** rozpocznie komisya oświatowa P. P. S. D. w Krakowie pracę oświatową w tym sezonie. Poranek odbędzie się w niedzielę 22 października. Tow. Haecker wygłosi odczyt o Karolu Marksie.

* **Pierwszy wykład w krakowskiej szkole partyjnej** odbędzie się w poniedziałek 23 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Miejskiej Kasy chorych przy ul. Dunajewskiego 5. Uprasza się wszystkich uczniów o punktualne stawienie się w komplecie.

* **Baczność kolejarze krakowscy!** W niedzielę 22 b. m. odbędzie się w lokalu grupy przy ul. Zacisze 12 o godz. 10 rano poufne zgromadzenie kolejarzy z porządkiem dziennym: Zamierzona regulacya płac a kolejarze wobec niej, na które zaprasza zarząd organizacyi centralnej kolejarzy.

* **Baczność kaflarze krakowscy!** W niedzielę 22 b. m. odbędzie się poufne zebranie o godzinie 11 przed południem w Miejskiej Kasie chorych, ul. Dunajewskiego 5, parter. Referować będzie tow. Ołeksyn ze Lwowa. Ze względu na ważność sprawy o jak najliczniejszy udział wzywa wszystkich kolegów Zarząd.

* **Biblioteka Związku stow. rob. w Krakowie,** Filipa 2, otwartą jest w czwartki od godziny 7 do 9 wieczór i w niedziele od godziny 10—12 przed południem, o ile zaś przypada zgromadzenie ludowe od godz. 9 do 10½ przed południem.

* **Zabawa taneczna** odbędzie się w Związku stow. rob. w Krakowie (ul. Filipa 2, II. p.) w sobotę 21 b. m. Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp za zaproszeniami tylko do godz. 12 w nocy. Bilet pojedynczy 60 h.

* **Wielka zabawa tapicerów** w salach Związku stow. rob. w Krakowie (ul. Filipa 2) odbędzie się w sobotę 11 listopada b. r. Program nader urozmaicony. Wstęp za zaproszeniami.

* **Uroczysty obchód 15-stej rocznicy założenia organizacyi krawców w Krakowie** odbędzie się w sobotę 28 b. m. w salach Związku stow. rob. (ul. Filipa 2, II. p.). Wstęp za zaproszeniami. Początek o godz. 8 wieczór. Bliższe szczegóły w afiszach.

* **Scena Robotnicza w Podgórzu** odegra w Domu Robotniczym (plac Serkowskiego 11) w niedzielę 22 b. m. dwie jednoaktowe komedye: „Polityka panny Florci" i „Pochód z pochodniami". Początek o godz. 7 wieczorem.

DROBNE OGŁOSZENIA
Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Robotników krawieckich do pierwszorzędnej roboty za dobrym wynagrodzeniem poszukuje J. Messinger, Kraków, Poselska l. 19.

Panna do szycia sukienek dla lalek, potrzebna zaraz w fabryce lalek, ul. Wolska 1.

Pokój umeblowany frontowy z osobnem wejściem do wynajęcia przy ul. Wrzesińskiej 4, III. p. na lewo.

Pracownia krawiecka Ołpińskiego w Krośnie, poszukuje czeladników na małe i duże sztuki, również i kuśnierza.

Miód! Miód, to zdrowie! Świeży, lipcowy kuracyjny, gęsty, lub gęsto płynna patoka (rarytas miodoborów) 5 klg. K 8·50 franco. Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany.

150 K. miesięcznie pewny i przyjemny zarobek dla każdego, nowo zaprowadzonym sposobem. Niech każdy prześle swój dokładny adres do firmy L. Schächter, Wien XVI/2, Postamt 104.

Pisząca na maszynie, ze stenografią, umiejąca korespondować po niemiecku i po polsku, otrzyma przyjemną posadę w domu wysyłkowym wyrobów sukiennych w Karniowie (Jägerndorf). Szczegółowe oferty z podaniem warunków płacy należy nadsyłać pod „po polsku" do działu inseratowego „Naprzodu", ul. Marka 21.

MASŁO Kuchenne i Deserowe codziennie świeże poleca WOJCIECH OLSZOWSKI KRAKÓW, Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

W uczciwy sposób, kto pracować i dużo **pieniędzy** zarobić chce, niech zgłosi się u mnie. Bronisław Kopystyński Kraków, ulica Czysta l. 14.

SERY Ementaler, Groyer krajowy w dowolnej ilości po cenach fabrycznych poleca Fabryczny skład serów BRACIA ROLNICCY KRAKÓW, WIELOPOLE 7.



BILETY OKRĘTOWE do **Ameryki i Kanady** Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń. **Zofia Biesiadecka** Oświęcim.



Najnowszym wynalazkiem tego stulecia jest zegarek „Konkurencya" z prawdziwym szwajcarskim werkiem, 30 godzin idącym, cyferblat emaliowany, o pięknej masywnej i grawirowanej kopercie z 10-letnią gwarancyą koron 3·90, 3 sztuki kor. 10·50. Jeżeli się nie spodoba zwracam pieniądze. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilustr. katalog zegarków, wyrobów jubilerskich, części składowych zegarków, wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów muzycznych i towarów galanteryjnych. F. PAMM, Kraków, ulica Zielona 3—82.

Szukacie dobrego i niezawodnego źródła artykułów gospodarczych i na podarki, to zażądajcie natychmiast kartką korespondencyjną bogato ilustrowanego katalogu z 4000 rycin od c. i k. nadwornego dostawcy JANA KONRADA w Brüx Nr. 1031 (Czechy).

Pieniądze pożycza kapitalista osobom uczciwym, [illegible] Spłaty ratalne w 5 latach „Kulczyk" Poste restante, Berlin 47.

Zastępców i podróżujących celem odwiedzania prywatnej klienteli z materyami dla panów i pań, poszukuje za wysoką prowizyą ew. później za stałą płacą. Pierwszy dom Wysyłkowy materyi. Oferty pod „Weltfirma" 92462 an die Annoncenexpedition M. Dukes Nachf. Wien I/1.

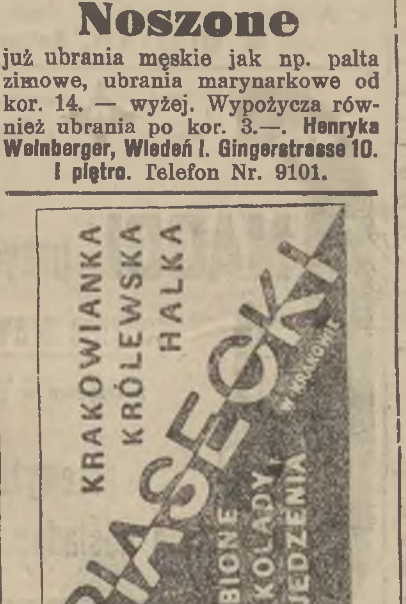
Imitacya smyrneńskich dywanów ściennych.



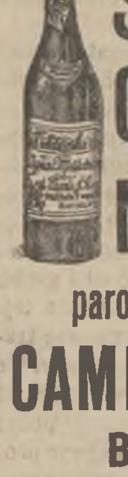
N. 2097. Pierwszej jakości, na obu stronach jednakowe, w rozmaitych deseniach, jak: sarnia rodzina, tygrys, lis, łabędź, gnom, pies, 2 papugi, wykonane w pięknych kolorach, około 100 cm. szerokości, około 200 cm. długości, sztuka K 5·60. Nr. 2098. Tensam z sarną, lwem, lub psem leżącym, około 90 cm. szerokości, około 180 długości, tylko K 4·60. Największy wybór garniturów na łóżka i stoły, kołder flanelowych, włóczkowych etc. Ryzyka niema! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub za zapłatą z góry c. i k. nadworny dostawca Hanns Konrad, Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 995, Czechy. Katalog główny z około 4000 rycin na żądanie każdemu gratis i franko.

Poszukuje się zdolnych agentów do sprzedaży artykułów spożywczych na Kraków i wszystkie miasta w Galicyi za prowizyą. **Bracia Rolniccy** Kraków, Wielopole 7.

Noszone już ubrania męskie jak np. palta zimowe, ubrania marynarkowe od kor. 14. — wyżej. Wypożycza również ubrania po kor. 3.—. Henryka Weinberger, Wiedeń I. Gingerstrasse 10. I piętro. Telefon Nr. 9101.



Na wesela, zabawy CUKRY DESEROWE — CZEKOLADKI — HERBATNIKI — CIASTA CODZIEŃ ŚWIEŻE POLECA Fabryka Wyrobów Cukrowych R. PIECZARKI Kraków, Poselska L. 15.



Stock-Cognac Medicinal parowej destylarni CAMIS i STOCK BARCOLA w urzędownie plombowanych butelkah. Wszędzie do nabycia!

Proszę żądać



darmo i opłatnie mego bogato ilustr. głównego katalogu z 4000 rycin zegarków, wyrobów złotych, srebnych, instrumentów muzycznych, wyrobów stalowych i skórzanych, przyborów do palenia i gospodarstwa domowego, towarów galanteryjnych i broni c. i k. nadworny dostawca JAN KONRAD dom wysyłkowy W BRÜX Nr. 976 (Czechy). Prawdziwy szwajc. zegarek Nickel-Anker-Rem., system Roskopf-Patent K 5, 3 sztuki K 14. Rejestr. „Adler-Roskopf" Nickel-Anker-Rem. K 7. Prawdziwy srebr. zegarek Rem. otwarty K 8·40. Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy.

Świadectwa o naszych instrumentach wystawiane nam przez restauratorów podnoszą jednomyślnie:



„Przez instrumenta Hupfelda wielki dochód — ruch w lokalu znacznie wzmożony — wielu nowych gości — konsumpcya piwa wzrosła — dźwięk instrumentu wspaniały — wyłożony kapitał prędko się amortyzuje — instrumenta nie ulegają z powodu użycia zniszczeniu".

Niechaj nikt nie zaniecha zaraz zażądać: świadectw i broszury o instrumentach HUPFELDA! LUDWIK HUPFELD TOWARZYSTWO AKCYJNE Wiedeń, VI, Mariahilferstr. 3. NAJSTARSZA I NAJZNACZNIEJSZA FABRYKA INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH W EUROPIE. 1500 urzędników i robotników. 56 najwyższych odznaczeń. 100 patentów etc.



Czy dostałeś Pan już fonograf darmo? Celem wprowadzenia moich doskonałych, najnowszych lanych walców Goldhard, zdecydowałem się 2500 fonografów podarować. Zażądaj Pan za nadesłaniem 10 halerzy (znaczkami pocztowymi) prospektu a możesz Pan otrzymać darmo i oclony doskonały fonograf koncertowy. Centralny Export „Löwin", Wiedeń VI, Gumpendorfenstrasse 111/E.

Kaszlącym dzieciom i dorosłym zapisują lekarze z doskonałym skutkiem **Thymomel Scillae** jako środek rozpuszczający i oddzielający flegmę, uśmierzający i kojący kaszel kurczowy, zmniejszający napady kaszlu i usuwający trudności w oddechaniu. Setki lekarzy wydało orzeczenia o zdumiewającem, szybkiem działaniu środka Thymomel Scillae przy kokluszu, jakoteż przy innych rodzajach kaszlu kurczowego. **Proszę zapytać swego lekarza.** 1 flaszka 2·20 K. Pocztą franco za poprzedniem nadesłaniem 2·90 K., 3 flaszki za poprzedniem nadesłaniem 7 K. 10 flaszek za poprzedniem nadesłaniem 20 Kor. Wyrób i skład główny: B. FRAGNERA apteka, c. i k. nadw. dostaw. PRAGA III, Nr. 203. Do nabycia we wszystkich aptekach. W Krakowie w aptekach: M. Masłowski, M. Reder, K. Wiszniewski. Baczność na nazwę preparatu, wytwórcy i markę ochronną.

Dlaczego tak mało dbacie o swój żołądek,

jak gdyby nie był również ważnym jak i inne organy naszego organizmu. A jednak, jeśli żołądek nie trawi należycie, zmniejsza się zdolność do wszelkiej pracy w całem ciele. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych, starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane środki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bóle łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apteki B. Fragnera w Pradze.

OSTRZEŻENIE! **Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronu.**

Skład główny: **Apteka B. Fragnera,** c. i k. dostawcy dworu pod „Czarnym Orłem", **PRAGA, Kleinseite 203,** róg ul. Nerudowej.

WYSYŁA SIĘ POCZTĄ CODZIEŃ. — **Cała flaszka 2 K, pół flaszki 1 K.** Pocztą po otrzymaniu 1·50 K wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K wielką flaszkę, za 4·70 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyi austro-węgier. państwa.

Składy w aptekach Austro-Węgier. **W Krakowie w aptekach: M. Masłowski, M. Reder, K. Wiszniewski.**

RESTAURACYA
:: STAREGO TEATRU ::

POD NOWYM ZARZĄDEM.

OTWARTA BĘDZIE DNIA 24-GO WRZEŚNIA.

DOBOROWA KUCHNIA POD KIEROWNICTWEM PIERWSZORZĘDNEGO KUCHMISTRZA Z WARSZAWY.

Piwo pilzneńskie. Piwnica zaopatrzona obficie w najlepsze napoje i trunki. Cztery gabinety artystycznie urządzone. Mała sala na bankiety, wesela i zebrania towarzyskie.

ANTONI KWIATKOWSKI i RUDOLF STREIT
RESTAURATORZY.

Zjednoczone austryackie akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO AMERICANA



Regularna i **bezpośrednia**

komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego Jorku

Oceania . . .	14 października	Argentyna . . .	3 listopada
Alice	21 „	Martha Washington	18 „

b) z Tryestu do Argentyny

przez Rio de Janeiro

Laura . . .	12 października	Atlanta	18 listopada
Eugenia . . .	26 „	Sofia Hohenberg	23 „

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany (**GOLDLUST i Ska, Biuro spedycyjno-komisowe**) ulica Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.

Dla Galicyi wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, ulica Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Amerykany, Via Molin Piccolo 2.

Wiedeń: Biuro pasażer. Austro-Amerykany, I. Kärtnerring 7.
„ Biuro pasażer. Austro-Amerykany, II. Kaiser Josefstr. 36.
„ Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany Schenker i Ska.

Uniformy dla PP. Studentów.

Ubrania sportowe. Płaszcze angielskie.

!! Nowości na sezon obecny !!

poleca

Magazyn ubiorów męskich

Henryka Dattnera przedtem Braci Iscowitsch

Kraków, Rynek 12.

Wykonanie wykwintne, materyały kraj. i zagr.

ORYGINALNE AMERYKAŃSKIE MASZYNY DO PISANIA

UNDERWOOD

poleca generalny zastępca na Galicyę i Bukowinę

EMIL URICH

LWÓW	KRAKÓW
Sykstuska 29 Tel. 901	Szewska 19 Tel. 1164

Szkoła nauki pisania na maszynie - Zakład dla przepisywania i powielania - Wszelkie przybory do maszyn do pisania i powielania - Warsztat reparacyjny

Na sezon jesienny i zimowy

poleca firma

MARKOWICZ i BRUDER

Stradom 18, Telefon 2005/VIII. (obok c. k. Komendy wojskowej)

materye wełniane na suknie i kostyumy, jedwabie, plusze angielskie i welwety. — Wielki wybór firanek, dywanów, chodników, kap koronkowych i pluszowych.

Ceny stałe umiarkowane! Ceny stałe umiarkowane!

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 2-go listopada 1911 roku i dni następnych.

DYREKCYA

Kasy Oszczędności miasta Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

Zakładzie pożyczkowym

na zastawy ruchome

Kosztowności

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nr. Nr. 42.338 z roku 1907, 26.173 z r. 1908, 394, 16.931, 17.344, 17.345, 17.346, 39.293, 42.453, 44.209, 46.337, z r. 1909; 7.480, 12.417, i od Nr. 14.714 do Nr. 37.571 z r. 1910 t. j. do dnia 31 października 1910 roku włącznie, tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszeigi, obrazy i książki, a mianowicie Nr. 6.727, z r. 1910 i od Nr. 14.923 do Nr. 16.888 z r. 1910 i od Nr. 1 do Nr. 5.650 t. j. do dnia 30 kwietnia 1911 roku włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione, ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 2 listopada 1911 roku** i dni następnych o godzinie $9^1/_2$ przed południem

przy ulicy Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi **do dnia 31 października 1911 r.** włącznie pospiezsyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

Globin
najlepsza pasta

Zastępca: Maurycy Vorzimmer w Krakowie.

Firanki koronkowe, z pierwszorzędnego materyału, z apreturą i wspaniałem obramowaniem ::



Nr. 2101. **Efektowne firanki koronkowe** pasowane o ładnych wzorach, z bordiurą, z pięknem białem lub kremowem obramowaniem, składające się z dwu części, każda 90 cm. szer. a 300 cm. dług. **K 4·80**, pasowane 350 cm. dług. **K 5·60**, za metr 70 h. Nr. 2102. Te same firanki w lepszym gatunku z dwu części złożone, każda 115 cm. szer. 300 cm. dług. **K 5·40**, pasowane 350 cm. dług. **K 6·30**, za metr 80 h. Największy wybór w koronkowych firankach, półfirankach i storach znajdziecie w moim głównym katalogu **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłka za pobraniem lub za poprzedniem nadesłaniem należytości przez znaną z rzetelności światową firmę

HANNS KONRAD

c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 1001 (Czechy).

Główny katalog z około 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie.



BIURO TOWAROWE dla handlu i przem.

KRAKÓW, Starowiślna 27

dostarcza po cenach fabrycznych:

Szyb zwykłych do okien

Szyb lustrowych do portali

Szyb matow. ornam. i dach.

SALVATOR ≡
OBCASY GUMOWE



MARKA ŚWIATOWA

NIEZRÓWNANA WYTRZYMAŁOŚĆ

WSZĘDZIE DO NABYCIA

Skład główny: HERMANN HIRSCH, Wiedeń VII/3.

KRAWATY

w wielkim wyborze i bajecznie niskiej cenie poleca

Maryan Król, Długa 10.

Kurs przygotowawczy

do egzaminu **z buchalteryi pojedynczej i podwójnej amerykańskiej,** oraz **prawa wekslowego, korespondencyi handlowej, rachunków kupieckich i bankowych itp.,** zdawanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie, Lwowie lub Wiedniu w języku **polskim i niemieckim**

rozpoczyna się

w Zakładzie przygotowawczym

MAURYCEGO SCHAPIRY

egzamin. nauczyciela buchalteryi

Kraków, ul. Starowiślna 41, parter.

Wyżej wymienionych przedmiotów udziela także **listownie** **w języku niemieckim.**

FAVORIT = **ŻURNAL SEZONOWY** = **NA JESIEŃ I ZIMĘ 1911/12**

Nowość! **WYDANIE Z POLSKIEM OBJAŚNIENIEM MÓD** cena K 1·20, z przesyłką K 1·60, za zaliczką K 1·85. **Nowość!**

poleca skład żurnali i gotowych krojów **M. Landau, Kraków, ulica św. Krzyża l. 5.**

Prosimy żądać tylko wydania z polskiem objaśnieniem.

Spisy Wyborców

z wyborów do parlamentu z r. 1911, jakoteż inne adresy i spisy skupuje się. Zgłoszenia pod „Nr. Z. 1999" HAASENSTEIN & VOGLER Towarzystwo Akcyjne Praga.

Tylko Kor. 14·—. **Szykowne sportowe i spacerowe żakiety damskie pierwszej jakości.**



Nr. 452. Piękne modne szydełkowe, sportowe i spacerowe żakiety i do saneczkowania, najnowszy fason, 2 rzędowy, z modnym wysokim stojącym kołnierzem wykładanym (albo z wykładanym kołnierzem) z najlepszej potrójnej wełny kamgarnowej, dobre guziki perłowe, długie i obszerne w kolorze kremowym, szarym lub niebieskim K 14·—, 16·—. Tensam z paskiem K 16·50, 18·50. Bez ryzyka, zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

HANNS KONRAD Brüx, Nr 998 (Czechy)

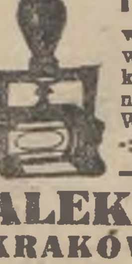
Główny katalog z około 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Dla posiadaczy wyszynków

wagi do spirytusu poleca

K. Zieliński = optyk = Kraków, Linia A-B 39.

FABRYKA PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH
I DRUKARŃ DOMOWYCH



wykonuje szyldy, napisy emaliowane i metalowe, marki pieczątkowe do listów, numeratory najnowszej konstrukcyi od 20 K wyżej. Wykonanie dokładne, na życzenie -:- w ciągu kilku godzin. -:-



— Ceny przystępne —

ALEKSANDER FISCHHAB

KRAKÓW, ul. Grodzka 50, (obok c. k. sądu kral.).

Pierwszorzędny magazyn OBUWIA ›MARSO‹ Kraków Grodzka 20

poleca najlepszej jakości i trwałości obuwie męskie i damskie. W cenach Kor. 10·50, 12·50, 16·50.

Uważajcie na markę ochronną **PALMA** przy zakupnie **prawdziwych** kauczukowych **OBCASÓW**

DOM TOWAROWY

HURTOWNY I CZĘŚCIOWY

pod firmą:

SCHACHNE LANDAU

TEL. 595 **KRAKÓW, STRADOM 15** TEL. 595

poleca:

na sezon jesienny i zimowy materye

wełniane na suknie i kostyumy, Double i angielskie oraz jedwabie, plusze angielskie i welwety. Wielki wybór firanek, dywanów, chodników, portyer, kap koronk. i pluszowych.

Ceny stałe i niskie. **Ceny stałe i niskie.**

Najlepsze czeskie źródło zakupna!



Tanie pierze!

1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 K; lepszego K 2·40; najlepszego, białawego K 2·80; białego K 4·—; białego puchowego K 5·10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżnobiałego, dartego pierza K 6·40 i 8·—; szarego puchu K 6·— i 7·—; białego, dobrego K 10·—; najlepszego brzusznego puchu K 12·—.

Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka **wraz z 2 poduszkami**, każda po 80 cm długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem, szarem, bardzo trwałem puszystem pierzem K 16·—, **półpuchem** K 20·—, **puchem** K 24·—, **pojedyncze pierzyny** K 10·—, 12·—, 14·—, 16. **Poduszki** K 3·—, 3·50, 4·—. **Pierzyna** 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13·—, 14·70, 17·80, 21·—. **Poduszki** 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. **Piernaty** z silnej dymki w pasy 180 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12·80, 14·80. — Wysyłka za zaliczką od K 12·— opłatnie. — Zmiana dozwolona, za nieodpowiadające — pieniądze się zwraca.

Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. Benisch w Deschenitz Nr 869, Czechy.

NIKT CHĘTNIE NIE CHORUJE

na reumatyzm, podagrę, newralgię i oziębiny, a przecież znajdują się ludzie, kótrzy są za wygodni, aby sobie zakupić znane i przez lekarze zalecany

CONTRHEUMAN

(marka ochr. dla mentolowo-salicylizowanego ekstraktu kasztanów) który to środek łagodzi i uspokaja bóle, usuwa obrzmienia, przywraca napowrót władzę w poruszaniu się stawów, usuwa nieprzyjemne swądzenie. Działa skutecznie przy nacieraniu, masowaniu lub w okładach. 1 tuba 1 kor.

Wyrób i skład główny B. FRAGNERA Apteka

c. i k, dostawcy dworu **PRAGA III. Nr. 203.**

Za poprzedniem nadesłaniem K 1·50 przesyła się 1 tubę franco.
Za poprzedniem nadesłaniem K 5·— przesuła się 5 tub franco.
Za poprzedniem nadesłaniem K 9·— przesyła się 10 tub franko.

Uważać należy na nazwę preparatu i wytwórcy.

Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. Masłowskiego, M. Redera, K. Wiszniewskiego.

WATTALINĘ

wełnianą od kor. 1·— za metr, a tę bawełnianą i wełnianą od 1·30 do 6 kor. za klgr.

Wateol, watę arkuszową i watę dra Brunsa z własnej fabryki poleca skład fabryczny

ABR. TISLOWITZ, Kraków, Krakowska 43.

SEZON **POLOWANIA** W CAŁEJ PEŁNI!

Jaka to przyjemność, mieć dobrą, celowi odpowiadającą, broń. A takowej W. P. nie posiada,

CO?

Proszę zażądać natychmiast cennika firmy

J. NOWOTNY, PRAGA,

który darmo i opłacono wysyła jeneralny przedstawiciel powyższej firmy, posiadający także dobrze zaopatrzony skład okazowy broni pierwszorzędnej, **we Lwowie**, ulica Asnyka l. 10. **Bronisław MASZKOWICZ.**

PATRYOTYZM EKONOMICZNY LUDU NASZEGO

jest bezwątpienia najgłówniejszą dźwignią dobrobytu krajowego. Bądźmy szczerzy i przyznajmy otwarcie, że przemysł w kraju (o ile nie jest obliczony na wywóz zagraniczny), dźwiga się jedynie dlatego, że lud nasz pracujący tak miejski jak i wiejski, odrzuca towar obcy, a kupuje towar swojski, i domaga się go w handlach. Jest więc uzasadnioną nadzieja, że gdy lud nasz tą drogą dalej pójdzie, to za lat kilka cały kraj może wydźwignąć się z dotychczasowej biiedy i z niszczącej go dotychczasowej zależności od produkcyi obcej.

Że objaw ten patryotyzmu ekonomicznego u ludu naszego jest objawem silnym i nad wyraz zdrowym, i że źródłem tego objawu jest zdrowy rozum i nieskażone uczucie ludu naszego — o tem nie może być dwóch zdań. Dlatego też cały naród polski może śmiało spoglądać w przyszłość i mieć nadzieję, że ta przyszłość narodu będzie lepszą! Patryotyzm ludu naszego pokona bezwarunkowo wszystko, coby rozwojowi ekonomicznemu kraju naszego stanąć mogło na przeszkodzie.

Śledząc ten wspaniały odruch ludu naszego w dziedzinie ekonomicznej — jestem osobiście o błogich skutkach akcyi ludowej w tym kierunku — jak najmocniej przekonany. Mogę też z własnego doświadczenia stwierdzić, że jako fabrykant tutek i bibułek cygaretowych, wprowadzając ostatnimi czasy **bibułki cygaretowe „POBUDKA“** na rynek zbytu w kraju naszym, znalazłem dla tego wyrobu mego najsilniejszą dźwignię właśnie w ludzie naszym pracującym, tak miejskim jak i wiejskim.

„POBUDKA BEŁDOWSKIEGO“ stała się — dzięki ludowi — jakby hasłem w kraju, że należy ją na równi z wszelkimi wyrobami krajowymi popierać, i co za tem poszło, rugowano bibułki obce.

Dziś, gdy się coraz szersze koła odbiorców przekonały, że **„POBUDKA“** jest wyrobem ponad wszelką wątpliwość doskonałym, produkcya wzmaga się z każdym dniem.

Cześć Ci zatem, ludu polski! za Twą stanowczość w obronie swojszczyzny, bo właśnie ta stanowczość Twoja zepchnęła towar obcy, a podniosła jedynie **„POBUDKĘ“**.

Mr WŁADYSŁAW BEŁDOWSKI
właściciel Fabryki Tutek i Bibułek cygaretowych w Krakowie.

„POBUDKĘ“ nabyć można we wszystkich trafikach.

Stefan Grudziński i Tadeusz Berger

Tel. 305. **Kraków, ul. Szewska 22/II** Tel. 305.

Przed nadejściem długich wieczorów skontrolujcie aparaty, czy dobrze funkcyonują i ewentualnie przyślijcie do naprawy lub wyczyszczenia. — **Odświeżcie** posiadany już **repertuar** przez zakupno płyt z nowemi zdjęciami, a wówczas aparat — może już uprzykrzony — stanie się źródłem nowej i przyjemnej rozrywki. — **Kto nie ma jeszcze Pathéfonu, niech zakupna nie odkłada na ostatnią chwilę.**

Pathéfon gra szafirem (bez zmiany igły) i nie niszczy płyt. Gra zdumiewająco czysto, silnie i wiernie, jak w naturze. Katalogi darmo i opłatnie.

PRAWDZIWE ROSYJSKIE OBCASY GUMOWE

PROWODNIK

:- SĄ NAJLEPSZE W ŚWIECIE! -:

Prawdziwe tylko ze znakiem gwiazdy!

Wyłączna sprzedaż: HERMANN HIRSCH, Wiedeń VII/3.

WYSPRZEDAŻ

Z powodu przebudowy domu

FUTRA

w wielkim wyborze i wszelkiej jakości, oraz wyroby futrzane **wysprzedaje** po cenach **nadzwyczaj niskich** — skład futer

N. Briefer, Kraków, Sienna 2, I. p.



SUDETIA

Tylko wprost z pierwszej śląskiej fabryki „SUDETIA“

Karniów 12. (Śląsk austr.)

kupujcie

męskie i damskie materye jakoteż śląskie towary lniane najlepszego gatunku po **najtańszych cenach fabrycznych.** Wspaniałe sezonowe nowości. Resztki za bezcen. **Żądajcie próbek.**

Do Ameryki i Kanady



przeprawia najlepiej **LINIA KUNARDA**

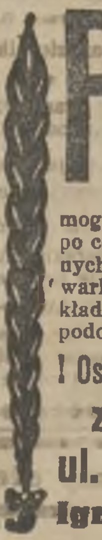
we Lwowie, ulica Grodecka 99.

Cena przeprawy okrętem z Tryestu do Nowego Jorku III kl. **kor. 160·—.** Dzieci niżej lat 12 **kor. 90·—** wraz z podatkiem.

Uważajcie na Nr. 99!

Ultonia z Tryestu 31 października.
Franconia z Fiume 9 listopada.
Pannonia z Tryestu 14 listopada.
Carpathia z Tryestu 28 listopada.

Z Liwerpolu: (Największe i najwspanialsze parowce świata) **Lusitania** dnia 28/10 18/11, 16/12, **Mauretania** 21/10 11/11 9/12 30/12



Panie

mogą się czesać i nabywać po cenach nader umiarkowanych starannie wykończone warkocze, loki, grzywki, podkładki, postiże i inne tym podobne wyroby z włosów.

! Osobny gabinet dla Pań. !

Zakład fryzyerski

ul. Floryańska 30

Ignacy Blaufeder.

Kanarki (Edelroller)



pięknie śpiewające od kor. 8, 10, 12 i wyżej; samiczki kor. 2 do 3. Cenniki darmo. Gwarancya. Wysyłka za pobraniem na 8-dniową próbę. 3 sztuki kor. 24 opłatnie **A. Janson, Barbis**, Harz.

„Jahra“

Menthosalan

najskuteczniejsze nacieranie

przy reumatyzmie, łamaniu w kościach, podagrze, nerwobólach, migrenie, kłóciu w bokach.

Cena tuby K 1·20, pocztą K 1·65.

□ □ Skład główny □ □

APTEKA

Fort. Gralewskiego

Kraków, Sławkowska 1a.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ulica Filipa 11. Telefonu Nr. [illegible]